

numeraty:  
bez  
m  
z d  
z r  
za  
Numer pojedyńczy  
Lwowie i na prowincji

*Braków  
Biblioteka Jagiellońska*

30 gr.

wychodzi codziennie rano

# Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1<sup>00</sup>. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne u 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.663. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Nowe grzechy naszej sejmokratycznej opozycji.

Praca sejmowej komisji budżetowej posuwa się naprzód intensywnie, a przebieg dotychczasowych posiedzeń pozwala na zorientowanie się w tem, jak kształtują się stosunki między sejmokratyczną opozycją, a prządową większością w nowym parlamencie. Cały już szereg wystąpień opozycji rzuca światło na jej taktykę.

Według ogólnie przyjętego zdania opozycja ma do odegrania w parlamencie rolę pozytywną, zmuszając większość do dyskusji postawionych przez siebie zagadnień, odsłaniając nie domagania i usterki aparatu rządowego, a wreszcie ułatwiając pozycję rządu zagranicą przez umiejętne wysuwanie maksymalnych postulatów, z którymi musi się liczyć sternik polityki zagranicznej i którymi może zasłaniać się wobec partnerów obcych, żądających odeń zbyttniej ustepliwości. Tę ostatnią rolę opozycji do mistrzostwa doprowadził Stresemann, posługując się stałe akcją zwalczających go nacjonalistów, jako jednym ze swoich głównych atutów wobec lokarneńskie zagranicy.

Zadajmy sobie teraz pytanie, jak spełnia te zadania nasza sejmokratyczna opozycja.

Ad primum: zwróćmy uwagę np. na wystąpienia posłów socjalistycznych w kwestji bezrobocia i oplakanej sytuacji, w której masy robotnicze znajdują się w następstwie kryzysu. Wystąpienia te poza stekiem frazesów, obliczonych na najtańszą demagogię, nie przynoszą żadnych rzeczowych postulatów, nie stawiają rządu i obozu prządowego w konieczności dyskusji, bo dyskusja z „nieśmiertelnem głupstwem” jest niemożliwa. Zarzucanie obozowi rządzącemu zupełnej bezczynności wobec bezrobocia i wobec nędzy mas przynosi fałsz tak jaskrawy, że nie wymagający odparcia, jest to jednak jedyna myśl, która przewija się przez te hałaśliwe przemówienia. Nie można też zarzucić referentom z Bloku, którzy dotąd przewinęli się przed komisją braku rzeczowości w omawianiu preliminarza budżetowego, ani też rzetelnej chęci kompresji wydatków, ani wysiłku, zmierzającego do troskliwego zadośćuczynienia wszystkim postulatami, o które głośno woła życie. Ale z drugiej strony poprawki posłów opozycyjnych nie przynoszą ani jednego, ani drugiego, ani trzeciego; przynoszą tylko niepotrzebne demonstracje. Gdyby też sejmokracja siebie samą poważnie traktowała, to nie dopuszczałaby do takich „wsyp” że np. p. minister skarbu demonstruje, jak to jeden pan poseł domaga się generalnej i natychmiastowej redukcji podatków, a jego kolega z tego samego klubu żąda natychmiastowego rze kazania ogromnych kwot z kasy Państwa na rzecz walki z bezrobociem. Z taką opozycją „dyskusja” pożytku żadnego nie przynosi.

Ad secundum: skrzywdzilibyśmy opozycję, gdybyśmy jej zarzucali brak zrozumienia potrzeby odsłaniania „nad użyc”, jakie w każdym systemie rządzącym się zdarzają. Toć przecież „a-

fera brzeska” jest najlepszym dowodem, jak gorliwie opozycja wywiązuje się z tej „misji”. Ale właśnie krzykliwość opozycji w tym wypadku dyskwalifikuje ją, jako korektyw systemu rządowego i demaskuje brak rzetelnej troski o prawo i sprawiedliwość przy żarłocznej chęci zrobienia zbyt dobrego interesu na swoich istotnych, czy urojonych krzywdach. Byliśmy więc świadkami nieprawdopodobnej sceny, jak to sejmokracja pokierowawszy sprawą brzeską w ten sposób, że znalazła się ona w jednej z komisji, gdzie będzie wszechstronnie wyjaśniona, wrzaskliwie domagała się od ministra sprawiedliwości, aby ją wyjaśnił przy innej okazji, a nie uzyskawszy wyjaśnień wychodziła z sali, nie zdając sobie sprawy, jak się kompromituje. Okazało się bowiem, że w tej sprawie opozycja nie już nie ma do powiedzenia, że między komisją prawniczą a

budżetową zgubiła swoją rzekomą troskę o sprawiedliwość, która wszak ma jeszcze inne problemy, a nie tylko Brześć; że rolę swą pojmuję już tylko, jako rolę napastnika, który obrzuciwszy przeciwnika stekiem obelg, ucieka, zostawiając na placu „sprawę”, o którą mu chodziło.

A teraz jeśli chodzi o sprawy zagraniczne, to czemuż może się pochwalić sejmokracja, poza faktami, dostarczającymi atutów nie dyplomacji polskiej, a wrogom Państwa Polskiego, zbierającym skrzętnie materiały, które mają motywować „uniważnienie wyborów” w Polsce werdyktem Ligi Narodów, czego żąda się głośno w Niemczech, albo oddania Ziemi Czerwieńskiej w zarząd separatystów i sabotażystów, pod firmą „autonomji”, o czem marzą nasi domorośli mężowie stanu z „ukraińskiego narodowo-demokratycznego objednania”.

Swą rolę twórczą, czynnika współdziałającego z obozem rządzącym w urządzaniu Państwa, opozycja już pierwszych tygodniach przegrała, dyskwalifikując się i wkraczając na te same ścieżki, które świat liberalny we Włoszech zaprowadził na Awentyn. Opozycja zapomina, że istnieje już pewien parlament bez opozycji i że system taki nie okazuje się mniej żywotny od starych systemów parlamentarnych.

Dziesięć lat sejm polskiego od r. 1919 do ostatnich wyborów były dla naszej sejmokracji najfatalniejszą szkołą, w której zatraciła ona tak dalece zmysł panowania nad sobą i kontaktu z rzeczywistością, że nie tylko nie mogłaby wyłonić z siebie ludzi zdolnych do tego, aby kiedykolwiek rządzić Państwem, ale nawet jako mniejszość, jako opozycja, nie umie być sobą. Tak opozycja musi zniknąć.

## Organizatorowie zamachu na Marsz. Piłsudskiego staną za kilkanaście dni przed sądem.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia. (B). Wczoraj doreczono akt oskarżenia pięciu uwięzionym w związku z wykryciem planu zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego, mianowicie: Piotrowi Jagodzińskiemu, Józefowi Dziegielewskiemu, Dominikowi Trochimowiczowi, Józefowi Białkowskiemu i Franciszkowi Markowskiemu.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie ustalono, iż na mocy uchwały PPS. CKW. postanowiono uzbroić milicję partyjną i przygotować ją do zbrojnych wystąpień na zewnątrz. Zdecydowano stworzyć tak zwane piątki, podobnie jak to miało miejsce w organizacji bojowej w r. 1905.

Piątki te złożone z wybranych pewnych i cieszących się zaufaniem partii członków, miały mieć za zadanie do-

konywanie aktów terroru przez zamachy na osoby wysoko postawione. Śledztwo ustaliło, że organizatorami milicji byli panowie Dziegielewski i Jagodziński. W skład piątki, która miała dokonać zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego wchodził: Piotr Jagodziński, b. poseł na sejm Dziegielewski, Trochimowicz, Białkowski, oraz Porzycki. Członkowie tej piątki zbierali się kilkakrotnie na specjalnych zebraniach.

Jagodziński zapowiedział dokonanie bardzo ważnego posunięcia, które jakkolwiek niezwykle niebezpieczne, będzie miało doniosłe znaczenie i dlatego wymaga ludzi zdecydowanych na wszystko. Przestrzegał więc aby w razie jakiegokolwiek waptliwości wycofać się zawczasu, gdyż później odwrotu już nie będzie. Na jednej ze zbiórek

wciągnięty do piątki Ewaryst Chruściński oświadczył, że jest za stary i udziału w robocie nie weźmie.

W czasie ostatniego, zebrania 10-go października roku ubiegłego o godz. 6 wieczorem w domu przy ul. Leszno 55, Jagodziński oświadczył członkom piątki, że dziś właśnie ma być dokonany zamach na Marszałka Piłsudskiego. On rzuci na Marszałka Piłsudskiego bombę w czasie, gdy będzie przejeżdżał Alejami Ujazdowskimi z prezydium Rady ministrów do generalnego Inspektoratu sił zbrojnych. Zadanie innych członków piątki miało polegać na ostrzeliwaniu samochodu celem zapewnienia odwrotu Jagodzińskiemu.

W czasie zebrania przyszedł jakiś tajemniczy osobnik, z którym Jagodziński w ciemnej sionce rozmawiał po cichu, a wreszcie po tej rozmowie oświadczył Jagodziński, że dzisiaj roboty nie będzie, gdyż osoba, o którą chodzi, na miasto nie wyjedzie.

Tajemniczy ów osobnik, jak się później okazało Franciszek Markowski, miał odegrać rolę łącznika, który prowadził wywiad przy osobie Marszałka Piłsudskiego.

Dziegielewski, Trochimowicz, Białkowski i Jagodziński do winy się nie przyznali. Franciszek Markowski również zaprzeczył jakoby miał brać udział w przygotowaniach zamachu.

Rozprawa w tej sprawie odbędzie się w VIII. Wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego 29 b. m. Oskarżenia odpowiadają będą z artykułu 126 części I-sza i 457 cz. II-ga kodeksu karnego.

Na rozprawę powołano cały szereg świadków, m. in. min. Składkowskiego wicemin. Becka i p. dyr. Schätzla.

## Rokowania o 350-milion. pożyczkę zbliżają się ku końcowi.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT) W związku z toczącymi się od początku b. m. w Ministerstwie Komunikacji konferencjami z przedstawicielami francuskiego konsorcjum finansowego na temat wielkiej pożyczki kolejowej, w dniu 15 b. m. przybył do Ministerstwa Komunikacji minister Skarbu p. Matuszewski i odbył z ministrem Kuchnem dłuższą konferencję na temat rokowań o pożyczkę kolejową i ustalonych dotychczas warunków pożyczki.

Jak się w związku z tem dowiaduje

„Gazeta Polska”, rokowania są już daleko posunięte. Oczekiwane należy, że sfinalizowanie rokowań nastąpi przed upływem b. m.

### NOWA POŻYCZKA SZWAJCARSKA DLA GDYNI.

Gdynia, 17 stycznia. (PAT) Grupa bankierów szwajcarskich zapowiedziała swój przyjazd do Gdyni w celu poinformowania się na miejscu o warunkach realizacji nowej 20-milionowej w złotych polskich pożyczki

## Zania.

### PROJEKT ZMIANY KONSTITUCJI WEJŚĆ MA WKRÓTCE POD OBRADY SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) Jak się okazało, przygotowany przez specjalną komisję Klubu BBWR, materiał do zmiany konstytucji będzie w najbliższym czasie tematem obrad szerszego grona.

„Przegląd Wieczorny” podaje, że projekt zmiany konstytucji obracany w szczegółach, złożony będzie do łaski marszałkowskiej jeszcze podczas bieżącej sesji budżetowej, poczem dalsze obrady nad nim toczyłyby się podczas sesji nadzwyczajnej, przypuszczalnie na wiosnę.

### ZEBRANIE RADY NACZELNEJ PPS-CKW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) Dziś otwarte zostały obrady Rady naczelnej PPS-CKW.

Przewodniczącym Rady obrano p. s. Djamanda. Porządek dzienny obejmował referaty o sytuacji wewnętrzno-politycznej, referat o sytuacji gospodarczej i referat o sytuacji organizacyjnej. Referaty polityczne wygłosili p. s. Niedziałkowski i Barlicki, referat w sprawach organizacyjnych p. Pużak.

Klub posłów socjalistycznych zgłosił na radę wniosek o zwołanie kongresu partyjnego na Zielone Świąta. Wniosek ten, jak łatwo przypuszczać, znajdzie poparcie większości.

### JESZCZE JEDNA PLOTKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) W prasie opozycyjnej ukazały się wiadomości, jakoby b. pos. Baćmaga, odsiadujący karę więzienia, zwrócił się do kierownika klubu BBWR, z propozycją wstąpienia do tej organizacji. Do plotki tej, prasa opozycyjna dodawała komentarz, że b. posłowi Baćmadze chodzi o złagodzenie kary.

Wiadomość ta jest tak nonsensowna, że właściwie nie wymaga sprostowania, jednakże agencja „Iskra” z upoważnienia klubu BBWR, stwierdza w swym komunikacie, że nikt z jego członków podobnego pisma od p. Baćmagi nie otrzymał.

### SPRAWA P. IRENY KOSMOWSKIEJ WEJDZIE PRZED SAD NAJWYŻSZY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) Sprawa o. posłanki Ireny Kosmowskiej za obrazę Wodza Narodu na jednym z wieców centrolewu w Lublinie znajdzie swój epilog w drugiej połowie lutego w Sądzie Najwyższym w Warszawie.

P. Kosmowska skazana została, jak wiadomo, wyrokiem sądu apelacyjnego na 6 miesięcy więzienia. Obroncy p. Kosmowskiej domagają się w skardze kasacyjnej uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia.

### W SPRAWIE REORGANIZACJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Warszawa. 17 stycznia. (PAT) Wczoraj odbyła się u Ministra Pracy Hubickiego konferencja z przedstawicielami Centralnej organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych oraz Polskiej konfederacji pracowników umysłowych w sprawie rozporządzenia p. Prezydenta o reorganizacji instytucji ubezpieczeń społecznych.

P. minister udzielił delegatom organizacji pracowniczych szczegółowych wyjaśnień, poczem delegaci pracowników przedstawili swe postulaty.

## Eksport a gospodarcza Niemiec stała się groźną dla Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: Niemiecki bilans ekonomiczny za rok 1930 pozwala zanotować fakt wielkiej wagi. Na podstawie urzędowych danych statystycznych zarówno angielskich jak i niemieckich można stwierdzić, że pod koniec r. 1930 po raz pierwszy w dziejach eksport niemiecki przekroczył eksport angielski.

Ten ostatni wynosił w r. 1929 średnio miesięcznie 1.240 milionów marek, zaś w r. 1930 tylko 995 milionów ma-

rek. Przeciwnie zaś eksport niemiecki mniejszy od angielskiego w r. 1929 wyraża się w r. 1930 cyfrą o 258 milionów marek większą niż średnia miesięczna eksportu angielskiego.

Ekonomiści wyprowadzają z tego faktu konsekwencje olbrzymiej doniosłości gospodarczej, a nawet politycznej, które już dzisiaj nakazują Anglii jak najpoważniej liczyć się z groźnym wzrostem ekspansji gospodarczej Niemiec.

## Bandyci napadli na pociąg pod Łodzią. Zimna krew maszynisty. — Krew wa utarczka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G.) Z Łodzi donoszą: Władze bezpieczeństwa zostały wczoraj zaalarmowane napadem na pociąg towarowy, zderzający z Łodzi do Warszawy.

W godzinach wieczornych, gdy pociąg zbliżał się do stacji Główna, — z lasu, znajdującego się po obu stronach toru, wybiegło sześciu bandytów. Dwaj z nich skoczyli na parowóz i z rewolwerami w ręku zażądali od maszynisty zatrzymania pociągu. Maszynista zdołał w ostatniej chwili gwizdkiem zaalarmować konwojentów policyjnych, znajdujących się w jednym z wagonów. Konwojenci i uzbrojeni w rewolwery kolejarze zeskoczyli z wagonów i podbiegli do bandytów, wzywając ich do złożenia broni.

Napastnicy odpowiedzieli strzałami. Rozpoczęła się strzelanina. Jeden z bandytów ciężko ranny w pierś padł na ziemię, a pozostali, ostrzeliwując się, uciekli do lasu, ścigani przez policjantów i kolejarzy.

Gdy bandytów dopędzono w ich kryjówce w lesie, ci byli już zupełnie wyčerpani i poddali się bez oporu.

Okazało się, że są to znani bandyci kolejowi, którzy mają na sumieniu wiele rabunków i kilkanaście zabójstw. Wszyscy byli bardzo elegancko ubrani, każdy posiadał przy sobie kilka rewolwerów i duży zapas amunicji.

W czasie śledztwa odmówili wszelkich zeznań.

## Stryj, Drohobycz, Borysław bez światła

HURAGAN USZKODZIŁ SIĘĆ ELEKTRYCZNĄ.

Stryj, 17 stycznia. (PAT) Dzisiejszej nocy przeszedł przez miasto silny huragan, który zerwał kilka dachów, uszkodził druty telegraficzne i telefoni-

czne, poza tem silnie została uszkodzona sieć elektryczna, tak że miasta Stryj, Drohobycz i Borysław zostały bez światła.

### SILNA BURZA NAD SOŁOTWINĄ.

Stanisławów. 17 stycznia (PAT.) W nocy z 16 na 17 bm. szalała silna burza śnieżna nad Sołotwiną, pow. Bóhorodzany, skutkiem czego powalo-

nych zostało 17 słupów telegraficznych na linii Sołotwina - Dzwiniacz, oraz przerwana została komunikacja autobusowa.

## Eksplzja gazu świetlnego na dworcu w Stanisławowie.

Stanisławów. 17 stycznia (PAT.) — Dnia 16 bm. po południu nastąpiła w budynku urzędu ruchu na dworcu kolejowym w Stanisławowie eksplozja gazu świetlnego, nagromadzonego w kanale przewodowym, przeprowadzanym obok aparatów sygnalizacyjnych.

Skutkiem wybuchu uszkodzony został aparat oraz wyleciały prawie

wszystkie szyby w oknach budynku tego urzędu. Uszkodzenie aparatów sygnalizacyjnych nie spowodowało przerwy w komunikacji kolejowej.

Również z personelu nikt nie odniósł obrażeń. Wedle opinii znawców wybuch nastąpił wskutek zawalenia się gazów w przewodach od iskry elektrycznej induktora aparatów.

### WYPADEK SAMOCHODOWY WICEWOJEWODY OLPIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) Dziś przed południem na samochód zastępcy komisarza rządu m. Warszawy p. Olpińskiego b. wicewojewody lwowskiego, jadącego w sprawach służbowych do ministerstwa przemysłu i handlu, wpadła jadąca z nadmierną szybkością i prowadzona nieprzepisowo taksówka.

Samochód uległ rozbiciu, a wicewojewoda Olpiński doznał silnego potłuczenia lewego ramienia.

### PROKURATOR SĄDU NAJWYŻSZEGO POD KOŁAMI TRAMWAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (G.) Prokurator Sądu Najwyższego p. Tadeusz Jurkiewicz, wsiadając do tramwaju nr. 15 na Żoliborzu pośliznął się i wpadł pod przyczepiony wagon w chwili, gdy tramwaj był już w ruchu. Wóz natychmiast zatrzymano, niestety jednak za późno. Koła zmiażdżyły p. Jurkiewiczowi prawe udo. Poza tem uległ on ogólnemu potłuczeniu. Stan ofiary wypadku jest ciężki.

Prokurator Jurkiewicz liczy lat 45 i od dwóch lat zajmuje obecne wysokie stanowisko.

### ZA DWA TYGODNIE ZACZNIE SIĘ W OPOLE PROCES LOTNIKÓW POLSKICH.

Katowice. 17 stycznia (PAT.) Polski konsul generalny w Bytomiu p. Leon Malhomme wydelegował 17 bm. sekretarza konsularnego p. Figwera do Opola, w celu skomunikowania się z obrońcą uwięzionych lotników adw. Simonem i nadprokuratorem Wolfem co do terminu sporządzenia aktu oskarżenia. Nadprokurator Wolf przyrzekł akt oskarżenia wygotować jeszcze dziś i przesłać go sądowi.

Rozprawie, wyznaczonej na 31 stycznia br., przewodniczyć będzie dr. Christian, znany z procesu o pobicie artystów polskich w r. 1929. P. Figwer odwiedził wraz z adwokatem Simonem uwięzionych lotników polskich, którzy dziękowali za rozważaną nad nimi przez konsula generalnego opiekę. Dzisiejsza ranna prasa niemiecka Śląska Opolskiego nawołuje do wydania jak najszybszego wyroku.

### W JAKICH WYPADKACH PODATEK MAJĄTKOWY ULEGA UMORZENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) Ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe do umorzenia podatku majątkowego w wypadkach stwierdzenia nieściągalności do kwoty 1000 zł. W kwotach ponad 1.000 zł. zastrzeżona została decyzja ministerstwa skarbu.

Umorzenie przeprowadza się z urzędu lub na wniosek płatnika. Za nieściągalne uważa się pozycje podatku majątkowego, jeżeli przeprowadzona egzekucja pozostała bez skutku, ponieważ płatnik nie posiada żadnego majątku ani też przychodu, z których można podatek ściągnąć, oraz jeżeli wdrożona egzekucja została porzucona, ponieważ koszty egzekucyjne przewyższają kwotę, jaką może być osiągnięta w drodze egzekucji.

### WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (G.) Na posiedzeniu komisji do zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustalono, że w listopadzie w porównaniu z październikiem, koszty utrzymania wzrosły o 17 proc. Komisja ustaliła też, że w grudniu w porównaniu z listopadem koszty utrzymania zwiększyły się o 1 proc.

### JAKIE KWOTY MA RZĄD DO DYSPOZYCJI NA ROBOTY BUDOWLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 stycznia (B.) — W związku z akcją Rządu, zmierzającą do rozpoczęcia robót budowlanych w połowie marca, dowiadujemy się, że zakres możliwości Państwa w tym kierunku jest następujący:

Sumaryczne zestawienie poszczególnych pozycji budżetu na rok 1931-32 pozwala przypuszczać, że Państwo rozporządzać będzie w tym roku budżetowymi środkami w tym celu na sumę łączną około 500 milionów złotych. Suma ta powstaje ze sum preliminowanych na inwestycje w kolejniectwie, na budowę rządowe, budowę dróg i mostów budownictwo mieszkaniowe i wodne, remonty i konserwacje, odbudowę kraju, melioracje, oraz budowy dla żeglugi powietrznej.

### FUNDACJA IM. PIŁSUDSKIEGO W STRYJU.

Stryj, 17 stycznia. (PAT) Na wniosek komisarza miasta prof. Kaima, Rada miejska uchwaliła przemienić fundację im. arcyksięcia Rudolfa na fundację im. Marszałka Piłsudskiego.

Fundacja ta przydziela jedno stypendium dla studenta uniwersytetu. Do powiększenia kapitału fundacji przyczynił się spadek w kwocie 4.500 zł. zapisany przez stacjonowanego w czasie wojny w Stryju majora Pankowicza, niedawno zmarłego w Zagrzebiu.

# Drogi ku naprawie sytuacji rolnictwa.

## Expose ministra Janta-Połczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 stycznia. (B). Większość posłów wyjechała do domów jeszcze wczoraj wieczorem po zakończeniu posiedzenia, więc dziś w sejmie osób było bardzo niewiele. Pozostali tylko ci posłowie, którzy musieli być obecni na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej.

Na porządku dziennym komisji znajdował się budżet ministerstwa rolnictwa.

Minister rolnictwa p. Janta-Połczyński wygłosił dłuższą mowę, noszącą charakter expose o działalności ministerstwa i polityce ekonomicznej w dziedzinie rolnictwa. (Mowę tę podajemy poniżej). P. minister w półtoragodzinnym przemówieniu w doskonały sposób zobrazował obecną sytuację w rolnictwie i możliwości walki z kryzysem w kraju.

Mowa p. ministra nagrodzona została przez wszystkich członków komisji hucznymi oklaskami. Dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa toczyła się w atmosferze rzeczowej i spokojnej.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT.) Na wstępie posiedzenia sejmowej komisji budżetowej przydzielono posłowi Różce referaty o projektach ustaw o kredytach dodatkowych za lata ubiegłe i rok bieżący.

Minister rolnictwa Janta-Połczyński, zabierając głos, przedewszystkiem stwierdził, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w ministerstwie, ani w jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. Wszystkie postanowienia budżetowe mogą być wykonywane, a mimo to rolnictwo może być w ciężkim położeniu.

Nawiązując do obecnego przesilenia gospodarczego, minister oświadczył, iż próba obrony przez stworzenie sztucznych terytoriów samowystarczalności gospodarczej jest błędna. Nie można bowiem jednocześnie ograniczyć importu do siebie, a liczyć na eksport od siebie. Próba sanowania wsi kosztem miasta byłaby tak samo błędna, jak próba uzdrowienia przemysłu kosztem wsi.

Minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zbóż, czy też zmniejszeniem się ich konsumpcji. O powszechnej nadprodukcji zbóż nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dostrzymuje kroku przyrostowi ludności. Nadmiar zbóż na rynkach wynika przede wszystkim z przesunięcia się konsumpcji zbóż na konsumpcję innych artykułów, masła, sera i mięsa, która znacznie wzrosła. Najbardziej odczuwać się daje przesilenie w stosunku do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem osiąga rekord.

Co do tych przyczyn lokalnych, to wymienić należy brak kapitałów obrotowych, wadliwość organizacji zbytu i niektóre nasze sąsiedztwa. W ciągu ostatnich trzech lat ceny obniżyły się o połowę, więc cały wysiłek musi iść w kierunku zorganizowania zbytu, gdyż produkcja automatycznie rozwija się pod wpływem koniunktury.

Wzoruąc się na polityce większości państw europejskich, podniesiono cło na dowóz tych ważniejszych płodów z zagranicy. W ostatnich trzech miesiącach nie mieliśmy już wcale dowozu pszenicy. Stawki celne nie mogą jednak podnieść poziomu cen krajowych. Polska ma nadwyżki żyta, pszenicy i owsa dla wywozu 670.000 ton.

Podniesienie cen krajowych możliwe jest tylko przez premie eksportowe.

Jest to jednak nie tylko kosztowne, ale i trudne w stosowaniu, gdyż musimy unikać tego, aby przez nadmiar wywozu nie obniżyć cen na rynkach importowych. Osiągnęliśmy już dotąd maximum korzyści, jakie przy naszym stanie finansowym można osiągnąć. Od pewnego czasu znikło zjawisko dwu cen, to jest ceny wywozowej i ce-

ny wewnętrznej. Brak organizacji handlowej pogłębia kryzys w Polsce.

Zasadniczo minister jest przeciwnikiem etatyzmu a już najbardziej handlowego. Wobec jednak załamania się całego naszego eksportu, trzeba było zastosować takie środki, jakie się dało. Rząd stworzył dwie organizacje handlu żytem. Jedną opartą na porozumieniu polsko-niemieckim razem z Niemcami, a drugą krajową, przez powołanie do życia Państwowych Zakładów przemysłu zbożowego, których zadaniem jest usuwanie w kraju nadwyżek podaży zboża nad popytem. W ten sposób udało się utrzymać ceny zboża, a zwłaszcza żyta, na mniej więcej jednakowym poziomie.

Pomoc finansowa rządu dla rolnictwa była taką, na jaką nas stać. Na premie zbożowe do listopada z. r. przyznano 41 milionów zł. Opinia zawodowa przyznaje, że bez interwencji rzą-

du nasze żyto byłoby bezbronne wobec dumpingu sowieckiego. Ale unyślnie nie puszczamy się od razu na wielką rozbudowę zbytu, gdyż musimy wyszkolić eksporterów. Dalej rząd uczył kłusów i prolugat sferom rolniczym. Wynosi to sumę poważną.

Niezależnie od tego, Rząd przystąpił do naprawy aparatu spółdzielczego rolniczo-handlowego i na sprawę tę przeznaczył 14 milionów zł.

W obecnej chwili — mówił dalej p. minister — staje się koniecznością podjęcie akcji, mającej na celu obniżenie kosztów produkcji.

Czynnikiem podrażającym produkcję rolniczą jest brak uregulowanego długotrwałego kredytu wogóle. Tą ostatnią sprawą zajął się minister intensywnie.

W akcji międzynarodowej, wszczętej w roku ubiegłym przez Minister-

stwo, zwrócono specjalną uwagę na umożliwienie organizacji kredytu rolniczego, opartej na kapitałach zach.-eu ropejskiej. Na międzynarodowej konferencji w Warszawie w sierpniu r. z., oraz na konferencji ekspertów państw bloku rolniczego w listopadzie z r., skrytalizowała się koncepcja między narodowego kredytu rolniczego w postaci międzynarodowej instytucji kredytowo-rolniczej, któraby swą emisję opierała na obligacjach poszczególnych krajów. Sprawą tą zajmuje się obecna sesja komitetu finansowego Ligi Narodów.

Akcja międzynarodowa, wszczęta przez Ministerstwo Rolnictwa, objęła także organizację zbytu produktów rolnych, oraz wzajemną obronę wspólnych gospodarczych interesów. Blok agrarny stanie się poważnym czynnikiem, tembardziej że nie jest zwrócony przeciwko nikomu. Taką samą jednak koniecznością jest ustosunkowanie się składowych części gospodarczych w poszczególnych krajach.

Szeroko już w innych krajach zapoczątkowana akcja obniżenia cen przemysłowych zaczyna u nas ruszać z miejsca.

Sytuacja europejska jest w pewnym stopniu zależna od rozwoju akcji gospodarczej w Sowietach. Plan t. zw. piatiletki jest gigantycznym pomysłem, nie liczącym się jednak z realnością życia, i zdaniem p. ministra, zrealizowany być nie może. W razie jego załamania się, mogłaby konjunktura odwrócić się i mogłaby spowodować deficyt zbożowy, i — jak niektórzy ekonomiści przewidują — wręcz groźny.

Obecna sytuacja jest niewyjaśniona i należy czekać z wnioskami. Natomiast na całej linii intensywnie należy budować organizację zbytu.

P. minister poleca poszczególnym rolnikom, by jak najusilniej pracowali ze swymi organizacjami i żądali od nich realnej pracy. Natomiast pomyśły o jednostek, jeżeli nie przesyli przez filtr w organach Ministerstwa, rozpatrywane być nie mogą.

Kończąc, p. minister oświadcza, że jeżeli rolnictwo w tej chwili sygnalizuje „S. O. S.”, to niech wie, że Rząd czujnie śledzi tę walkę i jest przekonany, że ona nie jest lekkomyślną.

Następnie p. minister scharakteryzował poczynania Rządu w kierunku ulżenia rolnictwu, poczem, reasumując, oświadczył, że nasza polityka rolno-powinna iść w kierunku ochrony celnej, usuwania nadwyżek podaży ponad zapotrzebowanie chwilowe konsumenta drogą premii wywozowych, dalej szerszego zastosowania kredytów zastawowych, rozpowszechnienia transakcji komisowych i zasilenia warsztatów w kredyt krótkoterminowy, przy stopniowej konwersji na średni lub długoterminowy.

Z kolei sprawozdawca poseł Stoynowski przeszedł do szczegółów budżetu, zaznaczając, że budżet Ministerstwa w preliminarzu rządowym uległ bardzo znacznej kompresji, wynoszącej w wydatkach łącznie 8 milionów zgórą. Referent proponuje dalszą jeszcze redukcję w niektórych pozycjach, m. in. zasiłki na popieranie melioracji obniżyć o dalszy 1.300.000 zł. Wreszcie referent, omówiwszy dział lasów państwowych, wniósł o zmniejszenie tej części budżetu o 4 miliony, zarówno po stronie wpływów jak i rozchodów.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

W dyskusji nad przemówieniem p. ministra Janta-Połczyńskiego zabierali głos posłowie Czetwertyński (Kl. Nar.), Malinowski (Kl. Str. Chł.), Rudowski (BB.), Łucki (Kl. Ukr.), Nowicki (PPS.), Rudziński (BB.), Fijałkowski (Kl. Nar.), Perkowicz i Małski (BB.), poczem p. minister rolnictwa odpowiadał na zarzuty.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek rano.

## Prezes Sądu Najw. Leon Supiński wystąpił z Koła Prawników Polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 stycznia. (B) Pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński przesłał w dniu dzisiejszym na ręce prezesa Jana Nowodworskiego list do zarządu Koła Prawników Polskich następującej treści:

„Na ogólnym zebraniu 15 bm. został przyjęty w całości wniosek zgłoszony przez kolegę Bojanowicza. Wobec nie uwzględnienia moich poprawek co do części pierwszej wniosku, a zwłaszcza wobec uchwalenia części drugiej, co do której przyjęcia kategorycznie opono-

wałem, proszę o wykreślenie mnie z listy członków Koła. — Podp. Leon Supiński.

Ze swej strony dodajemy, że na zebraniu tem przyjęto wniosek, którego pierwsza część skierowana jest przeciwko Brześciowi i zawiera ostry protest, druga zaś część wniosku postawiła postawić członków Koła Prawników Polskich p. min. Michałowskiego i p. wicemin. Cera przed sąd koleżeński Koła.

## Czy Brüning odpowie milczeniem na memoriał Związku Polaków w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 stycznia. (B) Z Katowic donoszą, że w czasie ostatniego pobytu kanclerza Brueninga na terenach, sąsiadujących z polskim Górn. Śląskiem, przyjął on delegację miejscowych organizacji niemieckich, a m. in. również delegację towarzyszących ze Śląska Opolskiego, wysłuchując zgłoszonych postulatów i życzeń.

Przedstawiciele organizacji polskich na Śląsku niemieckim nie zostali zaproszeni do wzięcia udziału w posłuchaniu u kanclerza.

Wobec tego Związek Polaków w Niemczech, który miał zamiar kanclerzowi Brueningowi przedstawić potrzeby i krzywdy ludności polskiej, zmuszony był przesłać na ręce jego do Berlina pisemny memoriał, w któ-

rym przedstawiono smutne położenie ludności polskiej na Śląsku niemieckim. Odpis tego memoriału przesłano równocześnie prezydentowi Komisji mieszanej na Śląsku, p. Kalonderowi.

Memoriał wymienia kilkadziesiąt wypadków teroru, szykan i nacisków, stosowanych wobec ludności polskiej. Wobec niedopuszczenia jednak delegacji polskiej do kanclerza Brueninga, należy obawiać się, czy memoriał ten wogóle do wiadomości jego dojdzie, chociaż pożytecznym byłoby, aby w przededniu rozpatrywania skarg niemieckich przez Radę Ligi Narodów, szeroko zapoznać opinię z losem niechronionej traktatami mniejszości polskiej w Niemczech.

## K. Pułaski na znaczkach poczt. Ameryki

PIERWSZY ARKUSZ ZNACZKÓW WRECONY AMBASADOROWI FILIPOWICZOWI.

Nowy Jork, 17 stycznia. (PAT) Generalny naczelnik poczt Brown złożył wizytę ambasadorowi Filipowiczowi przedstawiając mu pierwszy arkusz pamiątkowych marek pocztowych ku czci Kazimierza Pułaskiego. Marki te zaopatrzone są w podpis prezydenta Hoovera i naczelnika Browna.

Brown zaznaczył, że dotychczas raz tylko w historii Stanów Zjednoczonych uczczono w taki sposób człowieka, który nie był urodzonym Amerykaninem a mianowicie Stobena. Po czątkowo miano wypuścić 40 milio-

nów znaczków z podobizną Pułaskiego, później jednak ilość znaczków zwiększono o 25 milionów ze względu na wielkie zapotrzebowanie ich wśród Polonii amerykańskiej.

Wypuszczono znaczki — mówił Brown — z podobiznami Francina, Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna i innych. Słuszną jest rzeczą, że w poczet tych sławnych mężów wchodzi obecnie Polak, generał Kazimierz Pułaski, którego udziału w wojnach o wolność Ameryki rodacy moi nigdy

## Przegląd prasy.

### WALKA O OBNIŻKĘ CEN.

W warszawskim „Expressie Porannym” czytamy:

„Szturm na drożyznę rozpoczął się. Akcja obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby wchodzi w stadium realizacji”.

Takie wieści w formie półoficjalnej nadchodzą już ze sztabu walki o obniżkę cen.

Zgodnie z naszymi informacjami i stosownie do uchwał powziętych na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, cała ta akcja będzie skoncentrowana pod kierunkiem ministra przemysłu i handlu.

Rząd jest zdecydowany postępować w sposób jaknajbardziej stanowczy. W obniżeniu cen artykułów pierwszej potrzeby, szczególnie cen, płaconych przez konsumentów u średnich i drobnych kupców do fatalnych, rząd upatruje niezbędny środek dla podniesienia siły nabywczej szerokich warstw.

Obecny kryzys gospodarczy w Polsce nie jest spowodowany, jak się to dzieje w innych krajach Europy i Ameryki — nadprodukcją, ale niedostateczną konsumpcją rynku wewnętrznego przy jednoczesnym wskutek kryzysu ogólnoswiatowego utrudnieniu eksportu.

Rząd spodziewa się przez obniżkę cen podnieść konsumpcję w kraju i w ten sposób ożywić wytwórczość krajową, co ma pociągnąć za sobą złagodzenie obecnego przesielenia.

Czynnik rządowy przywiązuje jednak największą wagę do zorganizowanej akcji samego konsumenta, a więc całego społeczeństwa, przede wszystkim zaś zainteresowanych sfer przemysłowych i kupieckich.

O głosach literatów francuskich, protestujących w imię „kryzysu” Niemiec pisze „Kurier Poranny”:

„Zwykły zdrowy rozsądek zdawałby się wskazywać, że właśnie wszelka próba na ruszenia porządku rzeczy, okupionego najcięższymi ofiarami ludzkości, jest właśnie wywołaniem eksplozji. Ale umysły literackie nie są w stanie tego zrozumieć. Męczeństwa Niemiec, katowanie Niemiec, zękanie się nad Niemcami — oto czego znieść nie mogą wrażliwe serca Remaha Rollanda, Wiktora Marguierita, Georges’a Duhamela, Bernarda Lacache, Georges’a Pioche’a. Tym katem Niemiec jest naturalnie Polska, „uprzywilejowana przez traktaty 1919 roku” i sprzeciwiająca się „rozumnej rewizji”. Taktyka niemiecka wprawdzie rozmyślnie kampanię wyborczą w Polsce na forum Rady Ligi dla pogłębienia nastroju współczucia dla Niemiec i zgorznięcia polityki Polski. Gra jest przejrzysta dla świata politycznego — nad zrozumieniem tego przez świat literacki trzeba jednak pracować, niestety, nietylko za granicą, ale nawet jeszcze i w samej Polsce”.

## Aktualne zadania władz skarbowych.

### PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA STARZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 stycznia (B.) Dziś w czwartym dniu zjazdu prezesów i naczelników wydziałów „podatków bezpośrednich wszystkich Izb Skarbowych, wiceminister skarbu p. Starzyński wygłosił blisko dwugodzinne przemówienie na temat zamierzeń ustawodawczych Rządu, związanych z zakresem działalności ministerstwa skarbu, oraz aktualnych obecnie zadań władz skarbowych w dziedzinie dalszego usprawnienia aparatu skarbowego.

W szczególności p. wiceminister podkreślił, że dzięki uzyskaniu przez Rząd marsz. Piłsudskiego trwałej większości na terenie ciała ustawodawczego ministerstwo skarbu będzie mogło przeprowadzić cały szereg zmian w obowiązujących obecnie ustawach, celem usunięcia tych wszystkich wad i niedomagań, które jeszcze znajdują się w naszym ustawodawstwie skarbowym.

W dalszym ciągu p. wiceminister Starzyński zwrócił uwagę na trudności budżetowe, związane z obecną sytuacją ekonomiczną Państwa nakazującą tem silniejsze dążenie do poczynienia jak najdalej idących oszczędności rzeczowo - administracyjnych, przeprowadzenia odpowiedniej selekcji i takiego wykorzystania personalu, któreby doprowadziły do najbardziej sprężystego i wydawnego działania aparatu skarbowego, w obecnej bowiem

sytuacji finansowej Państwa nie można mieć żadnej nadziei na powiększenie etatów, a wprost przeciwnie może zająć potrzeba dalszego ich jeszcze zmniejszenia.

Ze specjalnym naciskiem podniósł wicemin. Starzyński konieczność wyrozumiałego, a przede wszystkim sprawliwego ustosunkowania się władz

i podległych im organów skarbowych do obywateli Rzplitej.

W końcu p. wiceminister zaapelował do prezesów i naczelników Izb Skarbowych, aby ze swej strony dołożyli maksimum starań, by urzędy im podległe stały na wysokości wymagań przeżywanego obecnie kryzysu i należycie wypełniły ciążące na nich obowiązki.

## Obrady komis i Unji Europejskiej nad kryzysem w rolnictwie.

Genewa, 17 stycznia. (PAT) Popołudniowe posiedzenie komisji studiów Unji europejskiej rozpoczęło się przy drzwiach zamkniętych.

W rezultacie dyskusji nad wnioskiem włoskiego ministra Grandiego co do zaproszenia państw europejskich, nie należących do Ligi Narodów, powołano podkomisję, złożoną z 6 członków, która zajmie się uzgodnieniem punktów widzenia przedstawicieli różnych państw w tej sprawie.

Następnie odbyło się posiedzenie jawne, na którym rozpoczęła się debata generalna nad zagadnieniami ekonomicznymi.

Pierwszy przemawiał jugosłowiański minister spraw zagr. Marinkowicz, który szeroko omówił krytyczny stan państw rolniczych. Przypomniawszy prace konferencji w Sinaia i Warszawie i podniósł poruszone tam postulaty. Szczególny nacisk położył na konieczność zabezpieczenia sposobów, pozwalających europejskim krajom rolniczym sprzedawania swej nadwyżki zbożowej na rynkach krajów przemysłowych Europy. Poza tem mówca podniósł raz jeszcze pilność sprawy załatwienia kredytów rolniczych

=□=

## W Polsce musi nastąpić spadek cen. Minister Prystor apeluje do społeczeństwa o współudział w akcji.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym pan minister przemysłu i handlu Aleksander Prystor wygłosił wobec przedstawicieli prasy stołecznej dłuższe przemówienie w sprawie akcji obniżenia cen i stanowiska wobec tej sprawy obecnego rządu polskiego.

P. minister zwrócił uwagę na zbyt wielką różnicę cen produktów rolnictwa i przemysłu, a wobec prawdopodobieństwa dłuższej trwałości kryzysu cen w rolnictwie, okazała się konieczność zmniejszenia cen wyrobów przemysłu celem ściśnięcia t. zw. nożyc i umożliwienia rolnictwu dokonywania większej ilości zakupów produktów przemysłowych.

Sprawa obniżenia cen produktów przemysłowych jest kwestią niezmierznie ważną dla gospodarki Rzpltej Polskiej, gdyż cały szereg momentów przemawia za tem, iż spadek cen produktów przemysłowych w Polsce, idący zbyt powoli, może się fatalnie odbić na naszej zdolności eksportowej oraz pojemności konsumpcji wewnętrznej.

Analizując to zagadnienie, p. minister przytacza cały szereg przykładów zniżki cen szeregu wyrobów przemysłowych w październiku 1930 r. w stosunku do października 1929 r. zagranicą i w Polsce. Analiza ta wypada na niekorzyść Polski.

Spadek naszych cen jest o wielekroć mniejszy aniżeli wyrobów Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych w takich gałęziach wytwórczości, jak tekstylia, wyroby metalowe, surówka żelaza i t. d.

Polska nie może bronić swej pozycji wytwórczości przemysłowej wyłącznie ochroną celną. Musimy nie będąc izolowaną wyspą w wielkim morzu życia gospodarczego świata, dostosować

wywać ceny artykułów przemysłowych do poziomu cen międzynarodowych.

Następnie minister dłużej zatrzymał się nad zagadnieniem sytuacji naszego rynku wewnętrznego i podniósł, że do powiększenia konsumpcji wyrobów przemysłowych absolutnie nie przyczyni się obniżenie poborów i płac, a przeciwnie, przez zorganizowanie produkcji oraz handlu, a pozostawienie płac na dotychczasowym poziomie powiększy pojemność konsumpcji rynku wewnętrznego, co w rezultacie przyczyni się do zaktywizowania naszej gospodarki narodowej.

P. minister zauważył, iż również uderzającą jest różnica między cenami hurtowymi w Polsce i detalicznymi. Zagadnienie to wymaga przede wszystkim umiejętnego zorganizowania sprzedaży detalicznej, której proces obniżki cen winien być przeprowadzony możliwie szybko, gdyż zbyt powolna obniżka może się okazać szkodliwą dla zbytu produktów na rynku wewnętrznym.

Dalej p. minister analizuje składowe elementy produkcji podkreśla zbyt wysokie obciążenie naszej produkcji przemysłowej kosztami administracyjnymi i przytacza dane, dowodzące, iż stosunek płac administracji do płac robotniczych n. p. w Niemczech jest mniejszy i normalniejszy, aniżeli w Polsce.

Analizując zagadnienie stosunku cen hurtowych i detalicznych, p. minister zaznacza brak dostatecznej organizacji naszego kupiectwa, a przede wszystkim zbyt wielką ilość pośredników między producentem a konsumentem.

Kończąc, p. minister zwrócił się do przedstawicieli prasy o współudział w akcji obniżenia cen.

### NAD POŁNOCNymi NIEMCAMI PRZESZEDŁ ORKAN.

Berlin, 17 stycznia (PAT.) Przez całą noc ubiegłą i dziś nad ranem szalał nad północnymi Niemcami orkan, który wyrządził w wielu miejscowościach wielkie szkody.

W marsz. brandenburskiej orkan spowodował katastrofę kolejową

### POGODA W NIEDZIELĘ.

Komunikat Państw. Instytutu Meteor.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.) Przypuszczalny przebieg pogody w d. 18 b. m.: Pogoda zmienna z przelotnymi opadami i z burzliwymi, nad morzem porywistymi wiatrami zachodnimi. Ciepło

## O czynnik fachowy w pracach poselskich.

Największą tragedią ustroju parlamentarnego jest przepaść, jaka leży pomiędzy uprawnieniami i zakresem obowiązków reprezentantów narodowych a skalą ich faktycznych uzdolnień i zakresu wiedzy. Poseł, według konstytucji, jest przedstawicielem całego narodu, nie zaś jakichś poszczególnych warstw czy interesów. W gruncie rzeczy tedy, każdy poseł powinien obejmować całokształt interesów państwa, zarówno w ich biegu ogólnym, jak i w dziedzinach poszczególnych. W praktyce jest to niemożliwe, bo pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza bardzo często wypycha do ciała parlamentarnych ludzi o nader szczupłym zasobie umysłowym.

Klub Bloku Bezpartyjnego, który w ciągu obecnej sesji sejmowej zdołał się już wykazać oryginalnością myśli twórczej, wszedł, zdaje się, na szczęśliwą drogę, która doprowadzić może do rozwiązania trudności leżących pomiędzy wymogami fachowości w pracy poselskiej a ich faktycznym brakiem lub niedostatkami u wielu posłów. Na ostatnim posiedzeniu klubu, prześpos. Jędrzejewicz zakomunikował zebranym decyzję prezydium klubu o powołaniu do życia przy prezydium komisji fachowych, których zadaniem będzie opracowywanie planu prac B. B. W. R. w zakresie najbardziej podstawowych zagadnień życia państwowego. Tym sposobem dana jest możliwość należytej pracy tym fachowcom, którzy znajdują się w gronie posłów i senatorów klubu parlamentarnego B. B. W. R. jest to pomysł bardzo szczepliwy i oryginalny — tego systemu pracy nie zna dotychczas żaden inny klub parlamentarny, które idą szablono- nowymi drogami obsadzania komisji sejmowych w tym jedynie celu, by mieć w nich taką, a nie inną ilość głosów (nie mózgów).

W oryginalności pomysłu prezydium klubu B. B. W. R. idzie dalej jeszcze. Nie chcąc zasklepić się w łonie samych tylko parlamentarzystów przewidyje powoływanie do swych komisji fachowych, prócz posłów i senatorów, także fachowców nieparlamentarzystów. Jest to dowodem, że przewodnikom klubu B. B. W. R. chodzi przede wszystkim o jak najwszechstronniejsze oświetlenie zagadnień właśnie ze strony fachowej. Powołane są narazie następujące komisje fachowe: 1. do walki z kryzysem gospodarczym, 2. do spraw bezrobocia i organizacji ubezpieczeń społecznych, 3. dla spraw samorządowych, 4. dla spraw rolniczych, reformy rolnej, komasacji itd., 5. dla spraw podatkowych, 6. dla usprawnienia administracji, 7. dla spraw kulturalno - oświatowych. Szeroki to zakres zadań i celów.

Należyte postawienie i usprawnienie komisji fachowych, jakie zdecydowało się powołać prezydium klubu B. B. W. R., może okazać się ważnym środkiem na drodze do podniesienia poziomu parlamentarizmu polskiego. Kto wie, czy oryginalny i szczęśliwy pomysł prezydium klubu B. B. W. R. nie znajdzie naśladowców również i w krajach o najstarszej, a jakże dziś zachwiejącej w powadze tradycji parlamentarnej.

### WALKA RZADU LITEWSKIEGO Z DUCHOWIEŃSTWEM PRZYBIE- RA CORAZ OSTRZEJSZE FORMY.

Warszawa, 17 stycznia. (G.) Z Kowna donoszą: W domu parafialnym miała się odbyć zebra- nie członków miejscowej Ligi katolickiej. Gdy przewodniczący ogłosił porządek obrad, który omawiał również stosunek Kościoła do rządu, znajdujący się na zebraniu przedstawiciel policji rozwiązał zebranie.

Wówczas członkowie Ligi na prośbę proboszcza udali się do kościoła i tam bez przeszkód wyczerpano porządek dzienny posiedzenia. Policja nie chciała wkraczać do kościoła, jednak wszystkich członków Ligi po wyjściu z kościoła zaarrestowano.

## W świetle liczb.

Przemówienie ministra Zaleskiego w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych odbiło się donośnym echem w europejskiej prasie i zyskało sobie aplauz niemal powszechny. Spokój, na cechowany poczuciem siły i przeświadczeniem o słuszności swych praw, tak różny od hysterii ataków niemieckich, otwartość i ojalność w stawianiu zagadnień, wreszcie wszechstronność tej wykładni zasad naszej polityki zagranicznej — uczyniły z exposé ministra Zaleskiego wydarzenie polityczne pierwszej miary i zwróciły nań uwagę całej Europy. Dość wskazać na publicystyczne głosy, z Niemiec dochodzące, by ocenić, jak umocniło się ostatnio stanowisko Polski na terenie międzynarodowym. Prasę niemiecką zaskoczył przedewszystkiem fakt, że rząd polski przedłożył ciałom ustawodawczym do ratyfikacji umowy polsko-niemieckie. Musi, chcąc nie chcąc, ująć w ten dowód pokojowych zamiarów Polski. Przyznać musi, że posunięcie to ze względu na swe polityczne refleksy utrudnia sytuację rządu niemieckiego.

Prasa zachodu poczyną już dawać obszernie komentarze do spraw, będących przedmiotem ostatniego sporu polsko - niemieckiego. Ostatnio w „L'Echo de Paris“ Pertinax rozprawia się z zarzutem, jakoby mniejszość niemiecka była przez władze polskie ograniczona w wykonywaniu swoich praw wyborczych. Wskazuje więc na to, że we wszystkich okręgach wyborczych, w których zaznaczył się spadek głosów niemieckich, frekwencja wyborców była wysoka, znacznie wyższa niż przy wyborach w r. 1928. Odpada więc zupełnie zarzut sztucznego zmniejszania liczby głosów jakiegokolwiek grupy, tembardziej, że w tych okręgach grupa rządowa wcale nie powiększyła swego stanu posiadania. Ogólna liczba głosów, jakie padły na listy niemieckie w województwie poznańskim i pomorskim, wynosi 114 tys. głosów wobec 121.000 głosów z r. 1928, ubytek zatem wynosi zaledwie 7000 głosów. Na Górnym Śląsku jedynie zmniejszyła się liczba głosów niemieckich o 48.000 przy 126.000 oddanych niemieckich głosów. Wniosek, do jakiego Pertinax dochodzi, wyraża się w konkluzji, że „Niemcy wcale nie ucierpieli z powodu taktyki wyborczej lecz z powodu liczebnego wzrostu Polaków, oraz wzrostu ich patriotyzmu“.

Ten artykuł, zresztą jednego z czołowych publicystów francuskich, dowodzi, że sugestia niemiecka o rzekomych polskich gwałtach wyborczych znajduje zdecydowany odpór w opinii poinformowanego zachodu. Bo też bez zasadność tych skarg uderza w oczy każdego, kto bliżej zapoznał się z naszą ordynacją wyborczą i zadał sobie niewielki trud pobieżnego choćby zanalizowania cyfrowych rezultatów wyborów w porównaniu z r. 1928.

Ograniczając się tylko do trzech okręgów Górnego Śląska, gdzie klęska Niemców przy wyborach sejmowych najbardziej rzuca się w oczy, stwierdzić należy, że złożyły się na to dwa powody. Zwycięstwo swoje w r. 1928, wyrażające się liczbą 6 mandatów, za wdzięczali Niemcy na Górnym Śląsku głównie niestłuchanemu rozbiću głosów polskich. W okręgu cieszyńskim rozbiły się te głosy na 8 list, które w sumie zmarnowały też ponad 43.000 głosów nadwyżki. W okręgu katowickim przy kilku konkurujących z sobą listach polskich ilość zmarnowanych głosów nadwyżki przekraczała 41.000. Przy wyborach ostatnich stan ten, po stronie polskiej, zmienił się na lepsze. Do urn szły wszystkie bloki, które uniemożliwiły większe marnotrawienie głosów polskich, oddawanych dawniej na przepadłe na listy drobne, bez szans. Rezultat wyborów nie stał się już grą przypadku, lecz był obrazem realnych sił stojących do wyborczego zwycięstwa.

Drugim i ważniejszym powodem znacznego ostatnio spadku głosów niemieckich na górnym Śląsku był, jak powiada Pertinax, wzrost polskiego patriotyzmu. Robotnik i chłop polski na

Śląsku głosował dziś już w olbrzymiej powiada Pertinax, wzrost polskiego pałisku ekonomicznego, wywieranego nań w szeregu powiatów przez niemieckich baronów przemysłowych i właścicieli latyfundiów. Inaczej było jeszcze w r. 1928. W powiecie np. lublinieckim, Niemcy według spisu z r. 1910, liczą 15,6 proc. ogółu mieszkańców. Stosunek ten obecnie zmienił się chy-

ba na ich niekorzyść a mimo to lista niemiecka zdobywa w tym powiecie w r. 1928, aż 34,6 proc. głosów, czyli conajmniej połowa głosów, oddanych na listę, należeć musiała do wyborców Polaków! Analogiczne objawy miały miejsce w pow. Pszczyna, Tarnowskie Góry, Rybnik.

Dziś sytuacja zmieniła się zasadniczo. Uświadomienie narodowe, postępu-

jące niewstrzymanie naprzód, rozrywa wiekowe okowy ekonomicznej zależności ludu śląskiego od niemieckiego kapitału i czyni z tego ludu obywateli świadomych swych obowiązków wobec ojczyzny. Proces ten jest jeszcze nieukończony. Nie powstrzymają go obłudne skargi niemieckie. Ra.

==□==

## Kim jest p. D. Palijew, przyjaciel Korfantego.

I.

Przypadkowy nieraz zbieg okoliczności buduje czasem pewne symbole... W więzieniu wojskowym w Brześciu nad Bugiem znalazł się w jednej celi p. Korfanty i p. Palijew. Czas spędzali na pogawędce politycznej, w czasie której p. Palijew, wsłuchując się w głos swego własnego sumienia i dobrane wiedząc, że nie prędko uda mu się opuścić więzienie, — instruował p. Korfantego, w jaki sposób może ogarnąć szersze horyzonty i ze swej łaki politycznej na Górnym Śląsku zająć się i Ziemią Czerwieńską.

Jednym słowem, pan Palijew nastawił pana Korfantego na sprawę „pacyfikacji“ w Małopolsce Wschodniej i pouczył go, jakie z tej sprawy można wyciągnąć korzyści. Nauka nie poszła w las. P. Korfanty natychmiast po wyjściu z więzienia uderzył w sprawę „pacyfikacji“, a znany wywiad jego roztrąbiła prasa t. zw. narodowa.

Wywiad ten dał nam sposobność do omówienia w artykule p. t. „Korfanty obrońcą sabotażystów“ niecenej roli, jaką podjął się p. Korfanty w zastępstwie p. Palijewa, — a obecnie daje nam możność wydobycia na światło dzienne pewnych szczegółów z życia politycznego p. Dymitra Palijewa, które są mało znane nawet społeczeństwu rusklemu.

Naszkicowanie sylwetki p. Dymitra Palijewa pozwoli ludziom, którzy śledzą bieg wypadków w Polsce, na odróżnienie pewnych wspólnych cech u obu „męczenników“ brzeskich. Ludzie ci działali na przeciwnych krańcach Rzeczy, szli jednak w jednym kierunku i dlatego znaleźli się w jednej celi więziennej.

### Kim jest p. Dymitr Palijew?

Pan Palijew jest synem księdza ruskiego z powiatu kałuskiego. Gimnazjum ruskie ukończył z wielkim trudem w Przemyślu, potem dalsze studia postanowił już odbyć w organizacji „Ukraińskich Siczowych Strzelców“, w których dosłużył się stopnia chorążego.

Na krótki czas przed wybuchem buntu „ukraińskiego“ w Małopolsce Wsch. w listopadzie 1915 r., Palijew uzyskuje urlop i przyjeżdża do Lwowa, gdzie natychmiast staje się główną sprężyną w organizowaniu zbrojnego powstania i owdładnienia Lwowa. Po wycofaniu się wojsk „ukraińskich“ ze Lwowa, Palijew bierze udział w

kontrataku na nasze miasto. Kilka dni był jednak w linii, gdyż wystarał się o przeniesienie do sztabu, gdzie pełnił funkcję adiutanta atamana Tarnawskiego, z którym dzieli los do samego końca. Tu dopiero zaczyna Palijew znachodzić odpowiednią dla siebie rolę. Usłużnością i niskim pochlebstwem wkrada się w łaski Tarnawskiego i po zdobyciu zaufania „atamana“ rozpoczyna snuć sieć intryg.

Jak wiadomo, „ataman“ Tarnawski był początkowo dowódcą 2-go korpusu Gal. Ukr. armii, a potem dowódcą całej armii. Jako adiutant, Palijew już po kilku miesiącach zyskał wśród oficerów liniowych opinię niebezpiecznego intryganta, karierowicza, człowieka zdolnego do wszystkiego, byleby tylko zaspokoić żarłoczność własnej ambicji.

### Plan skrytobójczego morderstwa.

O roli, jaką odegrał Palijew w armii „ukraińskiej“, posłużyć może fakt następujący: W kolegium 5-ciu, do którego Palijew należał, na jednym z tajnych posiedzeń zainicjował on projekt skrytobójczego zamordowania szefa sztabu „ukraińskiej“ armii, Ciryca. W kolegium tem znajdował się i lwowski adwokat dr. Stefan Szuchewycz. Gdy Palijew namówił i wymógł na członkach kolegium zbrodnię uchwałę, wówczas czterech intrygatorów, przychylając się wprawdzie ale niechętnie do projektu Palijewa, wydali zręczną dość uchwałę, iż inicjator ma być równocześnie wykonawcą wyroku. Na Palijewa, człowieka zdolnego do wszelkich intryg i podłości, ale nie do otwartego czynu, uchwała ta podziałała ostrygająco. Spodziewał się bowiem raczej wszystkiego innego, jak tego, by temu powierzono dokonanie morderstwa. Dlatego zwłóczył kilka dni. Po kilku dniach „ataman“ Mykitka zachorował na tyfus płamisty, a tem samem Tarnawski objął ponownie naczelną komendę i pogodził się z istnieniem w armii „kolegium 5-ciu“, które dotychczas istniało jako konspiracyjna, tajna jęka, wydająca kapturowe wyroki. Przez Tarnawskiego Palijew sparaliżował wszystkie wpływy Ciryca i w ten sposób, dzięki ślepeму przypadkowi, morderstwo nie doszło do skutku.

### „Syno-żółtą szmata“.

Drugi charakterystyczny moment

zaszedł w karierze p. Palijewa (dziś 100-procentowego nacjonalisty „ukraińskiego“) w czasie przejścia „Ukr. Gal. armii“ w lutym 1920 r. na stronę wojsk bolszewickich.

Przypominamy p. Palijewowi i jego protektorowi p. Korfantemu ten ciekawy moment. Po przejściu na stronę bolszewicką, p. Palijew, ku zgorszeniu wielu oficerów, przejętych programem i ideą „ukraińską“, zaraz z miejsca dostosował się do bolszewickiego programu, tendencji i planów w odniesieniu do „ukraińskiej“ armii. Dla szybszego pozyskania sobie względów bolszewickich, p. Palijew publicznie znieważał narodowy sztandar ukraiński, oświadczał: „Won z tu synoju-żółtoju szmatu!“

Po dalszych, mniej ciekawych już perypetiach, p. Palijew po zlikwidowaniu Ukr. Gal. armii dostaje się do kraju jako człowiek cywilny. Koledzy zapominają dawnemu bolszewikowi tego oświadczenia wobec nowych planów, jakie on rozstrzyga. Następuje rozgrzeszenie. Teraz p. Palijew przystępuje do budowania w podziemiach terrorystycznej organizacji U. W. O.

### Zamach na b. Naczelnika Państwa.

Pierwszym wystąpieniem U. W. O. i egzaminem „prawomyslności“ p. Palijewa był zamach w dniu 5-go września 1921 r. na b. Naczelnika Państwa, Marszałka Piłsudskiego.

Zamach ten miał Palijew wykonać własnoręcznie. Ponieważ jednak był sprytny, więc poprostu wpełchnął bron w ręce młodego Fedaka, który strzelił, chybiając na szczęście (raniony został wojewoda lwowski, p. Grabowski).

(Druga część biografii p. Palijewa ogłosimy w numerze wtorkowym.)

### WYROK NA 23 KOMUNISTÓW WILEŃSKICH.

Wilno, 17 stycznia (PAT.) Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko Dzidziukowi i 22 współoskarżonym komunistom, którzy swego czasu podczas pogrzebu jednego z komunistów urządzili na cmentarzu w Wilnie antypaństwową komunistyczną edmonstrację i rozrzućli ulotki komunistyczne. Proces wykazał ścisły związek pomiędzy PPS-Lewicą a komunistami.

Wszyscy oskarżeni w liczbie 23 zostali uznani winnymi udziału w demonstracjach. 4-ch zostało skazanych na karę po półtora roku twierdzy, reszta po 6 miesięcy twierdzy. Ponadto trzech oskarżonych oprócz wymienionej kary zostało skazanych na karę po półtora roku ciężkiego więzienia za rozrzucanie ulotek antypaństwowych, zaś 6 po roku ciężkiego więzienia.

### ANTYPOLSKIE DEMONSTRACJE W MIŃSKU.

Wilno, 17 stycznia (PAT.) Z Mińska donoszą: w związku z skazaniem w Wilnie b. posłów Białoruskiego Klubu Poselskiego odbyła się w Mińsku na szeroka skalę zakrojona demonstracja uliczna skierowana przeciwko Polsce.

W fabrykach odbyły się meetingi, na których powzięto rezolucje protestacyjne.



Z polowania rezerwy w Białowiesi. W drodze na stanowiska.

## Z opery.

WYSTĘP GOŚCINNY EWY BANDROWSKIEJ W OPERZE „LAKME” DELIBES’A.

Z znanu oper o charakterze liryczno-koloraturowym Lakme niewątpliwie zajmuje jedno z miejsc pierwszych. Wzniesienie jej z udziałem tak świetnej przedstawicielki roli tytułowej, jaką jest p. Ewa Bandrowska, musiało osiągnąć liczne grono wielbicieli tej niepospolitego talentu. Artystka była dysponowaną świetnie i odtworzyła postać Lakme nie tylko pod względem technicznym — znakomicie, ale owianą takim czarem poezji i odczucia na jakie tylko melizmami zdobyć się potrafiła. Niezmiernie trudną rolę z aktu drugiego, najeżoną passażami i ozastacatami naśladowanymi dzwonkami, oślniła wprost słuchaczy, którzy burzą oklasków zniechcieli artystkę do powtórzenia tejże. Kołysanka oraz duet w ostatnim akcie z pianami ledwie chu chniętymi były cudownie zaśpiewane. Słusznie też zaliczyć możemy p. Ewę Bandrowską do naszych gwiazd śpiewaczych! Poza tem aktorsko postać ujęła nad wyraz wdzięcznie i poetycznie.

Poza sympatycznym gościem na plan pierwszy wybiła się mała rolka Hadji, którą mistrzowsko naprawdę odtworzył p. Łowczyński, dając dowód że wielki artysta z najmniejszej roli robi rzecz artystycznie wielką, a że tak było istotnie, dowód w uznaniu całej licznie zgromadzonej publiczności, darzącej artystę gorącym aplauzem. Po raz pierwszy śpiewali (oficerów armii angielskiej) p. Czarnecki, tenor znany i ceniony naszego zespołu, oraz p. Worch. Poza tem śpiewali z powodzeniem (Nikalante, bramina) p. Użejko, bas o pięknym szlachetnym brzmieniu, Mallikę, służebną Lakme p. Hoffmanowa, oraz mniejsze role panie Węgrzynówna, Hinglerówna i Nochowiczówna. Chóry nie zawsze były w zgodzie, co odbijało się w intonacji nie zawsze czystej, paleczkę dyrygenta dzierżył p. Z. Górzyński.

Zofia Kozłowska.

ŚWIAT DZIECIĘCY  
ma swych dobroczyńców  
PUDER MYDŁO KREM  
**BEBE SZOFMANA**

17n

INSERUCIE W SŁOWIE POLSKIM

Z POWODU KARNAWAŁU.

## „Sezanie otwórz się” czyli „Bogowie na raty”.

Powinno się we Lwowie zaważyć przynajmniej dziesięć dancinów, saksofonistów winni udławić się własnymi trąbami, a jazz-bebniści skórę swą naciągnąć na beben — przytem wszystkie pozostałe danciny niechaj przeniosą się do lokalów pogrzebowych, aby uczynić miejsce trumnom, wiencom, czarnym flagom i brygadzie świec.

W ten sposób trzeba zmanifestować smutek, z powodu utraty panny Zosi, która odeszła do niebieskiego dancingu. Bo jest to przełomowa chwila w żywocie muzy tańca. Jej czołowa reprezentantka, która w swej działalności tanecznej doprowadziła 9 firm z pantofilami do bankructwa (raty!), a przyczyniła się do rozwoju 18 firm parkietowych — która w wyścigu tańca położyła trupem drugie tyle orkiestr — odeszła z paszportem via „essencia octowa” z powodu... miłości.

Moment ten stanowi odkrycie Ameryki w historii sztuki lekarskiej, bo wyjaśnia dosadnie panującą dziś a niezrozumiałą dotąd epidemię miłosnych

## Obrona Lwowa w świetle badań historycznych.

Bohaterska obrona Lwowa w listopadzie 1918 r., jak wogóle cała wojna polsko-ukraińska, mimo bogatej liczbowo literatury, nie posiada do tej pory poważnego opracowania historycznego. Nie można się temu dziwić, ponieważ jest to ten okres dziejów powstawania Państwa Polskiego, do którego może najmniej materiałów posiadać istniejące archiwa. To też kamieniem węgielnym przyszłej naukowej literatury historycznej o wojnie polsko-ukraińskiej musi być zebranie rozrzuconych po całym kraju dokumentów i aktów z tej epoki, jak również wydobyć z pośród wielu tysięcy uczestników ówczesnych wydarzeń, bez względu na narodowość, możliwie największą ilość relacji, pamiętników, wspomnień, itp.

Zadanie zebrania tego materiału wzięło na siebie powstałe w roku 1928 z inicjatywy dcy O. K. VI gen. bryg. Popowicza i szefa Wojsk. Biura Historycznego gen. bryg. Stachewicza „Towarzystwo badań dziejów Obrony Lwowa i Województwa Południowo-Wschodnich w latach 1918 — 1921”. — Przy poparciu prezydium m. Lwowa, a przy udziale wybitnych historyków z prof. St. Zakrzewskim, dyr. dr. Eugeniuszem Barwińskim, dr. Tyszkowskim na czele, zdołała Komisja Naukowa Towarzystwa, mimo niesłychanie ciężkich warunków i trudności materialnych, zgromadzić w ciągu ubiegłych dwóch lat kilka tysięcy dokumentów i najrozmaitszych zapisek, przedstawiających częstokroć wysoką wartość historyczną. Podkreślić na tem miejscu należy wielką pracowitość i zapobiegliwość ze strony sekretarza Komisji Naukowej, kpt. w st. sp. Petry’ego Stanisława.

Obecnie Towarzystwo wchodzi w dalszą fazę swej działalności. Obok zasadniczego zadania, którem jest poszukiwanie materiałów historycznych, przystępuje ono do wydania w roku bieżącym I tomu „Materiałów”, tytułujących się narazie, dziejów walk listopadowych. W wydawnictwie tem zamierzone jest opublikowanie ważniejszych dokumentów z pośród dotychczas zebranych, oraz kilku relacji wybitniejszych uczestników wydarzeń, z pracą pułkownika w st. sp. Maczyńskiego na czele.

Aby podolać nowym, tak znacznie spotęgowanym zadaniom trzeba było rozszerzyć skład Komisji Naukowej, złożonej dotychczas wyłącznie z osób i działaczy, stojących jednocześnie na

czele wielu innych pierwszorzędnych warsztatów pracy naukowej i społecznej.

W tym celu dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego T-wa, gen. bryg. Popowicza wspólne zebranie Zarządu i Komisji Naukowej, na które przybył delegat Szefa Wojsk. Biura Historycznego z Warszawy, kpt. dypl. Kawałkowski ze szczegółowo opracowanymi wnioskami dalszej pracy. Wszystkie wnioski uchwalono oraz dokonano uzupełnienia Komisji Naukowej, której skład od tej chwili przedstawia się następująco: przewodniczący — prof. Stan. Zakrzewski, wiceprzewodniczący — dyr. E. Barwiński, członkowie: dr. Tyszkowski, dr. Zajackowski, mjr. dr. Wawrzukowicz, mjr. Klink, kpt. dypl. Kawałkowski — jako delegat Wojsk. Biura Hist. i kpt. Petry — sekretarz Komisji i kierownik Biura. Nadzór nad pracą biura Komisji Naukowej powierzono mjr. dr. Wawrzukowiczowi.

Zwiększona Komisja Naukowa, łącząc z zarządem gł., który jednocześnie prowadzi ożywioną działalność celem rozwoju i uwydatnienia oddziałów lokalnych na prowincji, oraz zapewnienia Towarzystwu materialnych podstaw pracy, rozpoczyna nową fazę swej działalności z wiarą, że spotka się z pomocą całego społeczeństwa. Każdy ktokolwiek chciałby z Towarzystwem współpracować czy też udzielić mu posiadanych materiałów do dziejów Obrony Lwowa, będzie chętnie widziany w lokalu Towarzystwa przy ul. Wałowej w gmachu Komendy Placu. Wspólnymi siłami stwórzmy historię jednego z najpiękniejszych okresów historii odrodzonego Państwa Polskiego.

## WPISY na nowy kurs STENOGRAFIJ

polskiej do 21 stycznia przyjmują „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczeczko szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach i drogeriach.

## Podpisy na „proteście młodzieży”.

Od „Kółka Filologicznego Studentów U. J. K. we Lwowie” otrzymałmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Do Redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie.

W „Kurjerze Lwowskim” z dnia 12 stycznia 1931 r. ukazał się protest lwowskiej młodzieży akademickiej, podpisany przez „Lwowski Komitet Akademicki” oraz niektóre towarzystwa samopomocowe, naukowe i korporacje, gdzie zamieszczono też podpis „Kółka Filologicznego”.

Zarząd Kółka Filologicznego Studentów U. J. K. we Lwowie stwierdza, że nikt z członków Zarządu, ani też nikt z poza Zarządu, przez Zarząd Kółka Filologicznego upoważniony, tego protestu nie podpisywał, wobec czego podpis Kółka Filologicznego staje się nieważny.

Za Zarząd Kółka Filologicznego: A. Seredyński, przewodniczący; Szczepan, sekretarz.

Z powyższego okazuje się, że młodzi wszechpolscy autorzy „protestu brzeskiego” podpisywali samowolnie, bez upoważnienia i bez wiedzy odnoszących towarzystw, nie tylko pewne korporacje — jak n. p. wymienioną wczoraj przez nas — korporację „Constantia Leopoliensis”, ale również i towarzystwa naukowe, jak właśnie wymienione powyżej Kółko Filologiczne. Fałszowanie podpisów było więc systemem. Podobnie bezceremonialne deptanie zasad przyzwoitości kwalifikuje się samo najdosadniej.



Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży. Po celnym strzale.

tem połączone, były dłuższe od jego cierpliwości — więc zdecydował się na śmierć mniej rycerską, spreparowaną za pomocą szpilek.

Mniej szczęśliwie udało się innemu mojemu przyjacielowi, bo skacząc do wody nabawił się zapalenia i musiał umrzeć śmiercią zwyciężoną.

Dwie znajome moje wspólne siłami utopiły się w wannie po brzegi nalanej wodą kolońska.

Wszystkie te wypadki są jeszcze wcale szczęśliwe, bo załatwiano je krótko i wężłowato — ale ile jest takich, którzy chronicznie zachorowali i blakają się zdala od śmiechów blasku i karnawału.

Mówi się dużo o kryzysie gospodarczym, a o kryzysie miłosnym ani pies nie pomyśli. A kto wie, czy właśnie przesilenie miłosne nie jest źródłem kryzysu gospodarczego? pomyśleć ile to cennych rzeczy idzie na marne — drogą wichrowatą swych właścicieli. N. p. mąż kupuje żonie auto — żona z kochankiem sprzedają auto i jadą na Capri. — Firma bankrutuje, bo mąż skaczący z trzeciego piętra pierwszą dopiero ratę zapłacił — kolej bankrutuje, bo tamci z Capri wracają na gapę z powodu: Monte Carlo. — A ten który kupił auto, traci je w procesie z firmą — ale zanim je straci, poodkręca wszystkie kółka — i krach na całej

linji. Narzeczony sprawia sobie frak na karnawał z powodu: Różia — a potem frak mole spożywają także z powodu: Różia. — A frak kosztował 500 zł., z których krawiec otrzymał na razie 20 złotych.

Ale są także i szczęśliwi — którzy zresztą nawiasem mówiąc — własnem szczęściem się dławia.

Jakżesz baśniowo urzadza się młode małżeństwo.

Zacznijmy od zimy: W piecu palić nie trzeba, bo czynią to kaloryfery. — Z domu wychodzić nie trzeba, bo telefon wszystkich przyniesie, do teatru iść nie trzeba, bo radio przyprowadzi samego Kiepurę do łóżka, tak, ak Kasia rano kawę.

Podróż naokoło świata można odbyć wykonawszy przytem najwyżej kilkadziesiąt kroków: z pokoju do windy — z windy do auta itd.

Same cacka po drodze — automobil lśniący, estetyczny — cichy i miękki, jak kotek, a pędzący jak szatań, samolot śliczna maszyna figurantka, robi gwiazdom konkurencję. Okręt, szeima, udaje miasto i kpi sobie z ruchu fał tak, że można mu na brzeżku komina posadzić jaje Kolumba, a będzie stało. Pasażer budzi się czasem, rano na środku Atlantyku i tak mniej więcej rozmyśla: partja tenisa? Zbyt gorąco — teatr? — nudne — dancing? —

## Wiadomości bieżące.

**18**  
stycznia  
1931

## Niedziela

Pryski p.

Intro: Henr. Bis.

Wschód słońca 7:36

Zachód 15:58

## TEATR WIELKI.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Kopciuszka”, bajka scen. A. Walewskiego. (Przedstawienie dla dzieci, ceny niższe.)  
Niedziela 18 I g. 7.30 „Cyganeria”, opera Puccini’ego. (Ostatni występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky’ego.

Wtorek 20 bm. „Fiolek z Montmartre”, operetka Kalmana.

Sroda 21 bm. „Aida”, opera Verdiego.

Czwartek 22 bm. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller’a. (Premiera.)

Piatek 23 bm. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller’a.

Sobota 24 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan” w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny najniższe.)

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Madame Butterfly”, opera Puccini’ego. (Wznowienie.)

Niedziela 25 bm. godz. 12 w poł. „Kopciuszka”, baśń scen. Walewskiego. (Ceny niższe.)

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego. (Ceny niższe.)

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 w. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller’a.

Poniedziałek 26 bm. Koncert symfoniczny orkiestry T. M. pod batutą E. Massiniego.

## TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Dzwony z Cornville”, operetka Planquetta. (Ceny niższe.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Człowiek z teką”, dramat A. Faiki. (Występ Adwentowicza.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Człowiek z teką”, dramat A. Faiki. (Występ Karola Adwentowicza.)

Wtorek 20 bm. „Człowiek z teką”, dramat Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

Sroda 21 bm. „Człowiek z teką”, dramat Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

Czwartek 22 bm. „Człowiek z teką”, dramat Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

Piatek 23 bm. „Człowiek z teką”, dramat Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

Sobota 24 bm. „Człowiek z teką”, dramat Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Nowa umowa małżeńska”, sztuka Shaw’a. (Ceny niższe.)

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Człowiek z teką”, dram. Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

Poniedziałek 26 bm. „Człowiek z teką”, dram. Faiki. (Wyst. K. Adwentowicza.)

## TEATR MAŁY.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Wieczne pióro”, komedia Fodora. (Ceny niższe.)

Niedziela 18 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia Wł. Perzyńskiego.

Wtorek 20 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Sroda 21 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

mam go dość — złapać Mimi na drugiej półkuli? Śpi jeszcze pewno. Wkońcu wpada na doskonały pomysł: jadę autem do Szwajcarii.

I jakże nie skorzystać z tych cudowności?

— Kup mi auto nowe, bo takie nie modne. — Kup garnitur lotniczy, taki z wypustkami skórzanymi, bo to najnowszy fason — kup mi radio stulampowe, bo na 99 lamp złe słychać — a zresztą dzieci ze starego radia zrobiły auto — kup krawatkę, która sama się wiąże, kup buciki narciarskie, bo idę na Corso — tam będzie „ona” niech wie... plunę na buchalterię — a zostanę... Valentinem. Stasiu, synalku mój — ty już nie bądźiesz ministrem — tylko — Kiepurą — kup mi frak na zawiasach i cylinder z kieszeniami — bo taki fason — ten, którym wczoraj kupił już nie modny, bo za wysoki, do niskiej limuzyny — — jednym słowem: Seramie otwórz się. —

A sezam się otworzył. Firmy wyrosły jak na drożdżach — bogom przecie trzeba boskich propitetów. Ford zasiał ziemię autami, jak sam Pan Bóg niebo gwiazdami. Ludzie na samolotach bawią się w chowanie. Panienska leci dla rozmaitości z Londynu do Chin i dobrze jej do twarzy w hełmie

## O zabytkach malarstwa barokowego w powiecie lwowskim.

Na peryferiach Lwowa, blisko dworca Podzamcze, wznosi się kościół narażalny św. Marcina cenny zabytek barokowy, o którym ogół mieszkańców Lwowa wie bardzo mało, a zapewne już całkiem nie przypuszcza, że tak daleko od centrum miasta położona świątynia ozdobiona jest przeobficie stylowymi malowidłami ściennymi o dużej wartości artystycznej. Dawniej stał na tem samym miejscu kościół drewniany, który będąc poza murami obronnymi Lwowa przechodził burzliwe koleje losu; był wielokrotnie podpalany i odbudowywany na nowo.

Dopiero w r. 1753, rozpoczęto dzięki fundacji Jana Rubczyńskiego podówczas horodelskiego budowę dzisiejszego kościoła.

Malowidła wnętrza są dziełem dwu anonimowych mistrzów, są to tempery o rysunku silnie rytym w murze. Kompozycyjnie działają uzupełniającą myślą architektoniczną wnętrza kościoła, poziomem zaś swym artystycznym zasługują na wzmiankę w polskich Baedekerach.

Mniej więcej z tego samego czasu datuje się kościół barokowy w Hodowicy pod Lwowem.

Znacznie wyższy od swego lwowskiego rówieśnika posiada malowidła również temperowe, gdzie indziej tylko nasilane użyciem farb olejnych. Różnią się one od malowideł lwowskich bardziej monumentalnym ujęciem i większą wstrzemięźliwością w drobiazgowych ozdobach ornamentalnych. Za sprawą konserwatora państwowego p. dr. Hornunga odnowiono w lecie i jesieni r. 1930 całe wnętrze kościoła św. Marcina oraz rozpoczęto odnawianie świątyni w Hodowicy. Prezbiterjum św. Marcina odnowił tragicznie zmarły, nieodżałowany nigdy kolega art. mal. Wysocki. Dalszą pracę rekonstrukcji prowadził podpisany wraz z art. mal. Romanem Sielskim.

Pracę w Hodowicy rozpoczęła i dość daleko zaawansowaną w roku ubiegłym ukończy w zupełności w sezonie letnim 1931 i mam nadzieję, że oba te zabytki polskiego malarstwa barokowego staną się przedmiotem żywego zainteresowania się kulturalnych i zajmujących się sztuką sfer społeczeństwa.

Jerzy Janisch.

Czwartek 22 bm. „Lekkomyślna siostra” komedia Perzyńskiego.

Piatek 23 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Sobota 24 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Perfumy trojei żony” komedia Lenza. (Ceny niższe.)

Niedziela 25 bm. „Lekkomyślna siostra” komedia Perzyńskiego.

Poniedziałek 26 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

## KINOTEATRY.

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem”.

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: Ostatnia noc karnawałowa. (Confetti).

KOPERNIK: „Pat i Patachon”.

LEW: „Bitwa nad Sommą”.

MARYSIENKA: „Pat i Patachon”.

PALACE: „Podcięte skrzydła” dźwiękowy. Atak zeppelinów na Londyn.

RAJ: Cuda w górach Massabielskich w Lourdes.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wy-

stawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana.

## BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Poniedziałek 19 stycznia: X. Mistrzowski koncert abonamentowy — Umberto Urbano, śpiewak „La Scala” w Mediolanie, wielkiej opery w Paryżu i t.d. 249

— W teatrze Wielkim dziś po południu premiera wznowionego z czarodziejskim przepychem „Kopciuszka”, baśni scenicznej Adolfa Walewskiego. Utwór ten, stanowiący nigdy niesłabnącą atrakcję przedewszystkiem dla najmłodszych widzów, otrzymuje tym razem zupełnie nową inscenizację ze strony reżysera Wł. Krasnowieckiego, oraz prześliczną, fantastyczną ramę dekoracyjną St. Jarockiego. Oglądając go więc będziemy jako rzecz niemal zupełnie nową, zwłaszcza, że grany będzie w zmienionej całkowicie obsadzie, z p. Z. Barwińskiego na czele w roli tytułowej. Bogaty dział choreograficzny przygotował M. Stankiewicz, posilując się przedewszystkiem swą Szkołą baletową dzieci. Kierownictwo działu muzycznego objął D. Polzinetti. Pomimo tak świetnej oprawy, ceny biletów niższe w stosunku przyjętym dla widowisk popołudniowych. — Dziś wieczorem ostatni występ znakomitej sopranistki, primadonny Opery warszawskiej, p. Ewy Turskiej-Bandrowskiej, którą tym razem usłyszymy w doskonałej partii Mimi w operze Puccini’ego „Cyganeria”. Partnerami p. Bandrowskiej będą pp. Fontanówna, Użeko, Worch Wroński

i in. Batuta w niezawodnych rękach Massiniego. — Jutro w poniedziałek wspaniale wystawiona operetka Benatzky’ego „Noc w San Sebastiano”.

— W teatrze Rozmaitości dzisiejsze przedstawienie popołudniowe po cenach niższych wypelni bajejczynie melodyjna operetka Planquetta „Dzwony z Cornville” na tle nowych dekoracji St. Jarockiego. Obsada premierowa, więc pp. Fontanówna, Wilkoszewska, Węgrzyówna. Worch Folański w rolach głównych. Batuta w rękach Z. Górzyńskiego. — Dziś wieczorem oraz jutro ostatnią nowość repertuaru: dramat Faiki „Człowiek z teką”, którego wykonanie i inscenizację przyjęła krytyka z takim uznaniem. Gromkie oklaski, rozlegające się na widowni, dzieła wraz ze znakomitą odtwórcą postaci głównej p. Karola Adwentowicza, wszyscy jego partnerzy: pp. Zbikowska, Życzowska, Dobrzańska, Kopczewska, Chodecki, Machalski, Wierciński, Stępowski, Krasnowiecki i in.

— W teatrze Małym na dzisiejszym przedstawieniu popołudniowym po cenach niższych ujrzymy świetną komedię Fodora „Wieczne pióro” z pp. Grywińska, Podhorówna, Strzeleckim, Kierczyńskim, Stępowskim w rolach głównych. Wieczorem a także jutro „Lekkomyślna siostra” Perzyńskiego w bezkonkurencyjnym wykonaniu pp. Malanowicz, Morskiej, Podhorówny, Brodniewicz, Damięckiego, Woydana i M. Znicza. Dzięki zarówno samej sztuce, jak i pysznej grze artystów, widownia rozbrzmiewa ciągłymi oklaskami i salwami niewymuszonych śmiechu.

— „Ptasznik z Tyrolu”, prześliczną, pełną dyskretnego humoru operetka Karola Zeller’a, wznowiona zostanie w nadchodzący czwartek na scenie teatru Wielkiego w reżyserji L. Folańskiego, pod batutą Z. Górzyńskiego. Obsadę tworzą pp. Fontanówna, Nechowiczówna, Hinglerówna, Folański, Wiśniewski, Gruszczyński, Ruszkowski, Szosland, „Ptasznik z Tyrolu” od lat szeregu nie schodził z repertuaru scen zagranicznych, ostatnio zaś przez blisko dwa miesiące figurował na afiszu operetki warszawskiej, ciesząc się dużym powodzeniem.

— P. Ariela Szlemińska rozpoczęła w tych dniach szereg występów gościnnych w Operze katowickiej partią Konstancji w operze Mozarta „Uprowadzenie z Seraju”. O występie tym naszej wybornej śpiewaczki koloraturowej piosenki katowicka „Polonia”: „P. Ariela Szlemińska, rozporządzająca pięknym, ciepłym i wyrównanym organem, nadała trudnej partii w stylu i technice koloraturowej piękno wysoce artystyczne i była wokalem ucieleśnieniem postaci zblizonej wielce do ideału prawdziwie mozartowskiego”. — W niedzielę dnia 18 bm. wyborna ta sopranistka Opery lwowskiej wystąpi z własnym recitalem przed mikrofonem Radia katowickiego, transmitowanym za pośrednictwem Warszawy na całą Polskę i zagranicę.

— Na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo Konferencja NPM. (Panów) składa Irena Juchnowiczówna, zamiast kwiatów na trumnę śp. Józefy z Passakasów Thuliowej 30 zł. 295

— Zabawa taneczna w „Państwie zielonego smoka” z wielu niespodziankami odbędzie się dnia 28 bm. w sali TSL, ulica Czarnieckiego 1, urządzona staraniem Koła Studentek WUL. Zaproszenia otrzymać można w lokalu Koła, ul. św. Mikołaja 4, codziennie w godz. 12—14.

— Zabawę kostiumową dla dzieci urządzi w niedzielę dnia 1 lutego w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17, IX. Koło Tow. Szkoły Ludowej im. Borelowskiego, Początek o godz. 4-tej popoł. Program zabawy urozmaicony. Wiele niespodzianek. Wstęp zł. 1.50 placą tylko dzieci.

— Wieczór karnawałowy urządzi w niedzielę dnia 1 lutego w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17 — IX. Koło TSL, im. Borelowskiego. Początek o godz. 9-tej w.

— Program Kasyna i Koła liter-art. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 22 bm., początek o godz. 20-tej, prelekcja Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego pt. „Wielki bunt”: od Waterloo do linii Hindenburga. Wielcy grzesznicy. Spartakus zwycięski. Nagi człowiek na pustyni. Mistycyzm. Mesjanizm. Synarchia. Zaraza wolności. Jej powiew od chińskiego muru i Himalajów do Sahary. Bolszewizm. Lenin, Stalin, Ghandi, Ku-Hung-Ming, Tagore, Kriszna Murti, Briand-Romain-Rolland. Czy zmierzch Zachodu? Miara Apollina i bezmiar Dionizosa. Misterjum eleuzyjskie. Helleńskie „Katokhe”. Jasny skrzyż w chaosie. — Po wykładzie koncert skrzypcowy Zofii Ossendowskiej, wiolonistki-wirtuozki. Przy fortepianie prof. dr. Henryk Guensberg. Szczegóły w programach. Bilety wydaje kancelaria Kasyna.

— W poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się dla członków Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w lokalu własnym przy ul. Grodzickich 11 p. zebranie dyskusyjne z referatem p. piosenki Jaworskiej. Zarząd uprasza wszystkie członkinie o niezawodne i punktualne przybycie.

— Kurs sanitarny. Akademickie Koło TSL, podaje do wiadomości, że dalszy ciąg kursu sanitarnego rozpocznie się w poniedziałek dnia 19 bm. w Baonie Sanitarnym przy ul. Jabłonowskich.

E. O.

— **Polskie Towarzystwo Chemiczne** (Oddział Lwowski). W poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 19-tej w sali Chemii ogólnej gmachu chemicznego Politechniki Lwowskiej odbędzie się zwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie zastępcy Zarządu i wybór Zarządu na rok 1931. — Po walnym zebraniu dr. B. Bobrański wygłosi wykład pt. „Centygramowe oznaczenie chlorowców w substancjach organicznych”.

— **Posiedzenie Towarzystwa Teologicznego** odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. w sali Dziekanatu Wydziału Teologicznego o godz. 17, z następującym porządkiem dziennym: 1) wykład ks. prof. Stepi pt.: „Duch ludzki w pogoni za pierwiastkiem absolutnym”; 2) Wykład bibliograficzny ks. prof. Szurka.

— **Noce dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 18 bm. do soboty 24 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasińskich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechyego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 12, S. Haya przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Żybkiewicza 14, L. Sławowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Gródeckiej 2, A. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej i M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

— **Francuskie wykłady Tow. Przyjaciół Francji.** Pan Ch. Singevin, lektor U. J. K., wygłosi cykl wykładów p. t. Le Second Empire et l'opinion publique en France 19 I; Le Retour de Cesar; 26 I; Les moeurs et la cour imperiale; w poniedziałki godz. 19, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, parter na lewo, sala VII.

— **Nabożeństwo akademickie.** W niedzielę 18 b. m. o godz. 9.30 w kościele OO. Karmelitów odprawi się wspólne nabożeństwo akademickie (Msza św. czytania i kazanie). Po Mszy św. zaprasza się na wspólne śniadanie tych, którzy przystąpią do Stoła Pańskiego.

==□==

— **Podziękowanie** Wielmożnej Pani dr. ginekologowi E. Atlasównie, zamieszkałej we Lwowie ul. Potockiego 24, za nadzwyczajnie umiejętne przeprowadzenie kuracji i niezwykle troskliwą a bezinteresowną opiekę w niebezpiecznej chorobie, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. — Stefania Klimowiczewa.

==□==

Z SALI SĄDOWEJ.

## Szajka złodziei wiejskich.

Michał Kałamań, 21-letni zarobnik w Lipnikach pow. Kantionka Strumiłowa, zorganizował szajkę złodziei, która przez rok cały była postrachem powiatu. Do szajki tej wciągnął Michała Rzicha, Teofila Stachowa, Stefana Szwea i Mikołaja Zajacę. Ubrojeni w karabin członkowie szajki wpadali do komór chłopskich i kradli, co im w ręce wpadło. Ofiarą ich padła pewna nauczycielka wiejska, której zabrali wszystkie ruchomości wartości ponad 1600 zł. Jakiś blatnik potrzebował wło sienia i oto członkowie w kilkunastu stajniach poobcinali ogony koniom. — Wreszcie policja położyła kres tej pla-

dze złodziejskiej i aresztowała wszystkich członków szajki.

Onegdaj cała szajka stanęła przed Trybunałem karnym. Rozprawę prowadził s. o. Będaszewski, oskarżał prok. dr. Kuhn.

Rozprawa trwała 3 dni, a przesłuchano około 40 świadków samych poszkodowanych. Prowodyrowi Kałamańowi udowodniono 29 kradzieży.

Wczoraj w południe zapadł wyrok. Kałamań został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Rzych i Szwea na 6 miesięcy, Stachów na 3 miesiące, a Zajacę uwolniono.

— **Włamanie do sklepu zegarmistrza.** Niewysłędzeni złodzieje włamali się wczorajszej nocy do sklepu zegarmistrza Hermána Lempla przy ul. Gródeckiej 34. Wymieniony nie mógł na razie stwierdzić, co mu skradli poza brakującymi 5 papierosnikami i dwoma złotymi pierścienkami.

— **I fryzjerzy nie pominęli.** Jacyś złodzieje włamali się wczorajszej nocy do fryzjerna Maurycego Kwerza przy ul. Wesolej 5, gdzie na szkodę wymienionego skradli ubranie męskie, narzędzia i bieliznę fryzjerską wartości 150 zł.

— **Chłopak podbiegi pod auto.** Gdy w dniu wczorajszym autem osobowym, stanowiącym własność hurtowni skór „Polonia” przy ul. Marcina 38, przejeżdżał ul. Żółkiewską szofer Aleksander Oleksów — z chodnika wybiegł nagle na jezdnię 7-letni F. Ziegelheim i dostał się pod samochód. Szofer wstrzymał w ostatniej chwili auto i potrafił chłopaka skrzydłem. Przewiozł go następnie na Stację ratunkową, skąd po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej.

— **Przygnieciony trawersem żelaznym** Na dworcu towarowym nr. II w czasie wyładowywania z wagonu żelaznych trawers, zajęty tą pracą robotnik sekcyny Matwii Sidor przygnie-

ciony został uniwersą i uległ skutkiem tego złamaniu lewej nogi poniżej kolana. Przewieziony został do szpitala powszechnego

==□==

# **Zrzeszenie Artystów Plastyków „ARTES”.** Dnia 15 bm. odbyło się uroczyste otwarcie 4-ej wystawy Zrzeszenia Artystów Plastyków „ARTES” w aulonej Garlińskiego w Warszawie, (Mazowiecka 8). Udział w wystawie biorą następujący członkowie: Otto Halm, Jerzy Janisch, Aleksander Krzywobłocki, Ludwik Lille, Margit Relchówna, Aleksander Riemer, Roman Sielski, Henryk Streng, Ludwik Tyrowicz i Stefan Wojciechowski.

==□==

**WSZECH NAUK LEKARSKICH**

**Dr. EMIL DAWIDOWICZ**

ordynuje o 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

**Lwów, Zimorowicza 1. 5.**

**Leczenie prądem falowym cierpień przewodopokarmowego, systemu nerwowego i chorób kębecych.**

==□==

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

Za spokój duszy sp.

**Inż. WŁADYSŁAWA SZAYNOKA**

odbędzie się w trzecią rocznicę śmierci,

**Msza św.**

w kościele św. Marji Magdaleny dnia 20 stycznia o godzinie 8 rano, na którą zaprasza Krewnych i Przyjaciół

275

**Żona z dziećmi.**

## 150-ta rocznica urodzin Mozarta.

W dniu 27 stycznia br. przypada 150-ta rocznica urodzin Mozarta. Uroczystości związane z tą datą rozpoczynają się jednak we Wiedniu już wcześniej. Mianowicie w poprzedzającą niedzielę, 25 stycznia, odprawiona została msza w Hofkapelle o 10-ej rano, przyczem słynny chór „Saengerknaben” wraz z duchowieństwem miejscowym odśpiewa „Requiem” Mozarta. Po nabożeństwie odbędzie się czerce towarzyski, w którym wezmą udział przedstawiciele władz, świat muzyczny, literaci, dziennikarze, oraz inteligencja stolicy. Na 7-ą godzinę po południu zapowiedziany jest w kościele katedralnym św. Szczepana koncert, na którym wykonane zostaną najsłynniejsze utwory Mozarta. W tym właśnie kościele odbył się obrzęd jego zaślubin z Konstancją Weber.

Dnia 26-go odbędzie się przyjęcie oficjalne, a wieczorem tego dnia wystawiona będzie jedna z oper Mozarta. Właściwa data uroczystości, przypadająca we wtorek, obchodzona będzie we wszystkich szkołach. Wiedeński Akademicki Związek Mozartowski połączy również doroczny swój koncert z obchodem stuipięćdziesięciolecia swego patrona. Wykona on mianowicie w tym dniu dwie serenady w pałacu Prymasa na placu św. Szczepana. Rząd postanowił ze swojej strony uczcić rocznicę wybiciem i puszczaniem w obieg nowej monety dwuszylingowej z podobizną Mozarta.

==□==



Borys Pilniak w Warszawie. Przybył do Warszawy sławny pisarz sowiecki Borys Pilniak.

## List z Pragi.

Ulice. — Po czym poznaje się cudzoziemca? — Polskie rogatywki na ulicach Pragi. — Akademicka czapka powodem nieporozumień. — „Porządek je porządek!” — Mgła. Własta Burian. — Armia zbawienia. — Parki i „parki”. — Owoce południowe i „knedliki”.

Szerokie doskonale utrzymane ulice nowoczesnej Pragi pełne życia, gwaru i ruchu nadają miastu charakter europejski w całym tego słowa znaczeniu; zwłaszcza Narodni Trzida i Wacławskie Namiestni. — Jest to istna rzeka przechodniów, pojazdów, różnorodnych przejawów zgiełku i hałasu. Symfonią wielkiego miasta dyryguje elegancki „mistrz” (słowo często tutaj używane) w kształtnym, policyjnym hełmie. Z estrady swej rządzi ulicą; energicznym, władczym ruchem ręki w białej rękawiczce zatrzymuje węże dygocących z niecierpliwości aut, zezwala pojazdom ruszyć z miejsca, ukazuje kierunek jazdy, udzielając w międzyczasie wskazówek przechodniom, którzy nie wiedzieć dlaczego znechęca się nad biednym policjantem, zarzuca

jąc go stosem pytań: „gdzie leży dana ulica? którą należy iść?” itd. Rady udzielić przecież może najbliższy prażanin, który chętnie popisuje się dokładnymi wiadomościami o rodzinnym mieście.

Gwarny i roiny tłum przechodniów płynie ciągle ulicami w dwukierunkach, przestrzegając umieszczonego w widocznych miejscach napisu: „chodźte w lewo!” Cudzoziemca łatwo tu poznać: nie znając czeskiego języka, nie rozumie treści dziwnych tabliczek. Przyzwyczajony do chodzenia prawą stroną ulicy, przepycha się pod prąd gęstego tłumu przechodniów, narażając się na nieumiejętne szturchanie a w ostatecznym razie na karę pieniężną za nieprzestrzeganie policyjnego nakazu. Przyzwyczailem się już do „mijania na lewo”, ale obawiam się, że kiedy wrócę do Lwowa, często będę musiał płacić kary za przestrzeganie czeskiej, nie obowiązującej w Polsce ustawy; co kraj to obyczaj.

Niedawno wdziałem na ulicy wielkie „dziwiwo”; kobietę w zielonej pelerynie na ramionach z najprawdziwszą polską rogatywką na głowie. Kobieta stała przy tramwajowym przystanku a trzymając w podniesionej ręce rulon

papieru, wołała coś głośno. Byłem za daleko, aby zrozumieć; skosternowany przybliżyłem się; na otoku czapki i na kołnierzu peleryny zauważyłem srebrne naszytka. Polska studentka? Czy może się jej co stało, że tak krzyczy? Usłyszałem całkiem wyraźnie: „Wečerzeli Czeskeee Slovo!” (Wečerzeli Czeskie Slovo). Sprzedaje zatem gazety! Srebrne wyszycia na otoku czapki i na kołnierzu okazały się ozdobnym napisem „Czeskie Slovo”. A więc redakcja tego pisma sprawiła swym stałym sprzedawcom ulicznym nowe reklamowe mundury. Skąd jednak polskie rogatywki? Zapewne któryś z p. redaktorów był niedawno w Polsce i spodobał mu się krój naszych czapek. Konsternacja moja była tem większa, że od przyjazdu do Pragi stale noszę moją akademicką białą rogatywkę (nową, wcale dobrze uszytą i tutejszy czapnik). Rzecz charakterystyczna, że bardzo mało osób po czapce poznaie, że jestem Polakiem. Biorą mnie zwykle, na pierwszy rzut oka za Rosjanina, Francuza a najczęściej za Jugosłowianina. Kilkakrotnie sądzono, że jestem memieckim korporantem, a ponieważ rektorat nie pozwolił im nosić korporanckich czapek,

koledzy Czesi patrzyli na mnie krzywym okiem; doszło nawet do wymiany słów, skoro jednak przekonali się, że jestem Polakiem śmiałyśmy się razem z omyłki.

„Porządek je porządek”, rzekł mi konduktor, nie pozwalając mi wsiąść do tramwaju choć wóz stał w miejscu gdzie kończy się linia tramwajowa. Przystanek stoi siedem metrów dalej. Sprzeciwianie się tramwajowej władzy, nie odniosłoby skutku: „porządek w Praze musi być!” I rzeczywiście jest; jest on na każdym kroku. W kinach miejsca są numerowane a na biuletach jest zawsze naznaczona godzina programu; nie można się zatem spóźniać i nie wolno zająć innego miejsca, choćby było w tym samym rzędzie. U nas robi się to nieco inaczej, do sali wejść można nawet w połowie programu a często, jeśli film ma wzięcie, sprzedaje się w kasie miejsca, których niema. „Porządek” jednak z całą swoją surowością nakazów i ustaw, których przekraczać nie wolno, nic nie poradzi na „mgłę”. Są dnie, że Praga robi wrażenie Londynu; gęsta biała mgła otula wielkie miasto; okna wystaw muszą być oświe-

## Kronika kulturalna.

### WYNIKI WYBORÓW LITERACKICH.

W jesieni ub. r. „Wiadomości literackie” po raz drugi już zorganizowały plebiscyt na temat: „kogo wybraćbyś do Akademii Literatury Polskiej?” Pierwszy taki plebiscyt urządzony w roku 1925 zapomocą ogólnego vox populi ustalił skład 30 członków Akademii (instytucji do dziś nieistniejącej i z niewiadomo jaką przyszłością) z Żeromskim, Reymontem i Kasprzowiczem na czele. Od tej pory zmieniło się dużo. Zeszli do grobu trzej wymienieni koryfeusze fikcyjnej Akademii, ubyli też z grona żyjących: Przybyszewski, Daniłowski, Kallenbach, Morawski, Lange i Orkan. Ukazały się i zyskały aplauz nowe talenty.

Zorganizowano więc nowy plebiscyt. W okresie rozgadanej dyskusji nad realną tym razem akademją ciekawym jest niezmiernie jak osadza i według zasług grupuje koryfeuszy duchowej Polskiej społeczeństwo, dalekie od swarów osobistych i utarczek koteryjnych. Których literatów uważa za godnych godności akademickiej.

Ogłoszony teraz wynik plebiscytu na pierwsze miejsce wyniósł Bryła-Zeleńskiego (13.557 punktów), na drugie L. Staffa (13.502 p.), na trzecie J. Kaden-Bandrowskiego (13.191 p.). Dalej 27 miejsc zajęli w następującym porządku literaci: W. Berent, W. Sieroszewski, A. Strug, K. Tetmajer, F. Goetel, Z. Nałkowska, J. Tuwim, T. Zieliński, J. Weyssenhoff, H. Rostworowski, A. Brückner, A. Świętochowski, K. Irzykowski, K. Wierzyński, K. Makuszyński, A. Słonimski, J. Kleiner, J. Lechoń, J. Parandowski, E. Żegadłowicz, Miriam, A. Nowaczyński, K. J. Ilakowiczówna, J. Szaniawski, Sz. Askenazy, Z. Kossak-Szczucka, St. Wasylewski.

Nie można powiedzieć, żeby ugrupowanie według miejsc było najtrafniejsze; Rostworowskiemu, Zielińskiemu, Kleinerowi należałaby się bliższa pozycja lokata. Co do innych, też można mieć zastrzeżenia. Nie można też wprost zrozumieć, dlaczego wśród członków Akademii nie widzimy Iyły, którego mogłyby nam pozazdrościć wszystkie literatury — B. Leśmiana, niezrównanego artysty i naukowca — E. Porębowicza, wreszcie Marii Pawlikowskiej. Vox populi nie był tu głosem zupełnie istotnej oceny zasług i wartości, choć naogół wykazał wysoki poziom sądu i żywe zainteresowanie literaturą. To jest właściwy realny rezultat tej — gry towarzyskiej, niepośadającej żadnego praktycznego wpływu na powstanie i skład od lat oczekiwanej Akademii. bwl.

### DAJ GROSZ NA CELE

#### TOWARZYSTWO LUDOWE.

tlone, pała się w jasny dzień uliczne latarnie; nie wygląda wtedy Praga po prostu. Ruch częściowo zamiera, ludzie są smutni i zamyśleni. Jeżeli jednak jest to niedziela lub święto to smutek niknie. Kawiarnie, kina, lokale dancingowe i teatry wypełnia wesoły gwar ludzi, którzy przyszli tu dla rozrywki. Największy ścisk jest w „Burianowym diwadle”. — Ulubiony król czeskiego humoru Własta Burian umie spędzić smutek z czoła. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych komików Europy. Jeżeli będzie kiedyś grany we Lwowie film dźwiękowy C. i k. Polny Marszałek radzę iść; Własta Burian grający tam tytułową rolę rozśmiesza do łez. Film ten jest niestety tylko w czeskiej i niemieckiej wersji a jako film mówiony w 100 proc. nie jest dla wszystkich dostępny. Wesołe piosenki Buriana obiegają całą Pragę; śpiewa je zarówno inteligencja jak i proletarij.

Drugą sensacją jest w Pradze tak zwana „Armada Zbawieni” („Armia Zbawienia”); kobiety w charakterystycznych angielskich kapeluszkach z czarnymi wstążkami i mężczyźni w dziwnych mundurach. Ludzie ci pokazują się od czasu do czasu na ulicach. Ma-

SKALAT. Lokaut piekarzy wybuchł 12 stycznia, obejmując wszystkie piekarnie w liczbie 8. Inspiratorem strajku jest piekarz Izaak Spindel. Strajkujący właściciele piekarni domagają się podwyższenia cennika na pieczywo do poziomu cen w Tarnopolu, albowiem miejscowy cennik nie przynosi im zysku.

ZBORÓW. Czy nie za wielka miłość do dolarów? Wielkie wzburzenie w opinii publicznej wywołało zachowanie się lekarki dr. Anny Halpern, która zawezwana na żądanie akuszerki do chorej Tekli Semera w Pleśnianach, pow. Zborów, kazała sobie zapłacić za dokonanie operacji 20 dolarów. Zrozpaczona matka chorej oświadczyła, że tyle pieniędzy nie posiada. Wówczas dr. Halpern zażądała 10 dol. za samo tylko przybycie ze Zborowa do Pleśnian. Rodzina położnicy wręczyła lekarce tylko 7 dol., które dr. Halpern przyjęła z oburzeniem, nie powiedziawszy ani słowa pociechy rodzinie o stanie chorej. Następnego dnia mąż chorej, Hnat Semera, przywiózł ze Zborowa dr. Kozickiego, który po zbadaniu chorej, oświadczył, że przeprowadzenie operacji w danym stanie chorej jest niemożliwym i polecił zawieść ją do szpitala w Zborowie. W szpitalu dokonano operacji, lecz chora zmarła z powodu zakażenia krwi. Na dr. Halpern policja w Zarzadzie wygotowała doniesienie do sądu w Zborowie za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia.

BRZEŻANY. Trzy pożary. 31 grudnia ub. r. spłonął dom Hryńka Łycholata w Ryskach, pow. Brzeżany,

wartości 2000 zł. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki Marii Iwaszkowej i spalił dom ze stajnią, wartości 1330 zł. W powiecie przemyślańskim, w Kimirzu, spłonął dom i zboże Katarzyny Tracz, wart. 500 zł. Pożar zlokalizowała miejscowa straż ochotnicza. Trzeci pożar zniszczył dom: komorę i stajnię Józefa Retkwy w Jarczowcach, pow. Zborów, wart. 3.400 zł. Wymienione pożary wynikły na skutek wadliwej budowy konunów, a spalone budynki ubezpieczone były w P. Z. U. W. w Tarnopolu.

W obawie przed kontrolerem stracił życie. W Podwysokieli, pow. Brzeżany, znaleziono na dachu wagonu człowieka ze zmiażdżoną głową, którym okazał się Piotr Pojasek lat 22, Polak, z Halicza. Nieboszczyk był robotnikiem kolejowym w Stanisławowie i krytycznego dnia wracał z roboty do domu. Ponieważ na przestrzeni Stanisławów—Halicz rewizor odbywał kontrolę biletów, a Pojasek zapomniawszy z domu zabrać kartę wolnej jazdy, w obawie przed kontrolerem schował się na dach wagonu tak nieostrożnie, że przejeżdżając przez most kolejowy uderzył się w głowę. Po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Brzeżanach Pojasek zmarł.

Rozwiązanie T-wa „Sokół” w Peratynie. Komenda P. P. w Radziechowie postawiła wniosek o rozwiązanie T-wa „Sokół” w Peratynie za to, że 28 listopada ub. r. nie brało udziału w gaszeniu pożaru u lwana Hałuszczaka w Tetezyczach, odległych o 2 km od Peratyna. „Sokół” na alarm członka Kołubry nie zjawił się na zbiórce, mimo że pożar był dla wszystkich widocz-



Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży. Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w otoczeniu uczestników polowania

ją ze sobą sztandar, instrumenty muzyczne i śpiewniki; otaczają w koło jednego z braci, który w natchnieniu przemawia o znikomości życia ludzkiego, nagrodzie wiecznej w niebie za ziemskie cierpienia, o konieczności obudzenia prawdziwej wiary chrystusowej itd. Nawoływani jego słucha z uwagą (albo ze śmiechem), coraz to liczniejszy tłum przygodnych przechodniów. Kazania przeplatają „Zbawieńcy” śpiewem i muzyką (mandolina, bęben, trąba itd.). Pieśni pobożne i psalmy śpiewane są w szybkim marszowym tempie w melodiach bardzo „świeckich”. Zastanowiły mnie skupione twarze mówców, często ludzi zupełnie prostych, którzy jednak przemawiają z pewną swadą motywując nawet po swojemu poruszone zagadnienia. Jest to zatem sekta religijna bezsprzecznie śmieszna, ale pożyteczna raczej niż szkodliwa, bo jak słyszałem opiekuje się niedziszami i ma na celu ratowanie moralnie upadłych ludzi.

Isknieją w Pradze dwa rodzaje „parków”: parky („parek”: nom. sing.) i „parky” (nom. sing. park). „Parek” to poprostu parówka (kielbaska); gorące parówki — gotowane w przenośnych piecykach, sprzedają na ulicy przekup-

nie w dzień i w nocy; „parky”, (parki — ogrody) są także w dzień i w nocy, a choć pokrywa je biały śnieg, odwiedzone są licznie; nianie przywożą we wózkach dzieci, a starzy emeryci przy noszą w kieszeni okruszki chleba, by karmić zziębnięte, bardzo oswojone ptaszki (widziałem już kilka razy, jak jadły z ręki).

Owoców południowych jest po sklepach dużo; ponieważ cło jest niewielkie, owoce te są bardzo tanie. — Za 4 Kc=1 zł. 50 gr. można dostać kilo wyborowych pomarańczy. — Można się przecież „zajeść na śmierć”. Zajądam zatem mandarynki, pomarańcze i cytryny itd. z nieminiejszym apetytem, jak słynne, czeskie knedliki; smakują mi bardzo a ponieważ od czasu do czasu miast knedlików, podają na obiad duszone ziemniaki, knedliki nie przejadły mi się dotąd. Czeskie knedliki to jednak nie nasze polskie knedle; nie mają okrągłego kształtu i są o wiele delikatniejsze, na pierwszy rzut oka robią wrażenie cienkich kromek chleba.

Na dziś jednak dosyć; w następnym liście zajmę się bardziej istotnymi sprawami.

Praha, 12 stycznia 1931.

Zdzisław Kunstman.

ny. Fakt ten jest jeszcze jednym więcej dowodem, że towarzystwo to nie spełnia swych obowiązków statutowych, a jest li tylko zakonspirowana organizacją bojowców ukraińskich.



163

## Rozmaitości.

+ Bohaterstwo, o którym się nie mówi. Są bohaterowie obowiązku, o których prawie nikt nie wie. Takim bohaterem właśnie był William Bowle, maszynista kolei Boston — Maine. Prowadząc pociąg pośpieszny, Bowle nagle zachorował i czuł, że go siły opuszczają. Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznice i oswobodziwszy w ten sposób tor, uratował może setki ludzi od śmierci i kalectwa. Zmęczony tym wysiłkiem, nim zdołano mu pospieszyć na pomoc, wyzionął ducha.

+ Nowa trucizna. W Anglii zdarzył się wypadek zatrucia nieznaną dotychczas trucizną. Niejaki Harold Simons zmarł nagle, wraz z swą sześciolletnią córką, wśród zagadkowych okoliczności. Oboje zachorowali mianowicie po spożyciu posiłku i zmarli bezpośrednio potem, tak szybko, że nie było mowy o ratunku. Nakazana przez sąd sekcja zwłok, z początku nie dała żadnych konkretnych wyników, dopiero druga dokładniejsza analiza wykazała w organizmie obojga ślady tantalu. Jest to metal używany do włókien żarówek elektrycznych. Był to pierwszy wypadek odkrycia w organizmie ludzkim tego metalu. Próby zastrzykiwania tantalu zwierzętom wykazały, że nawet najdrobniejsza ich cząstka powoduje śmiertelne zatrucie. Dotychczas jednak nie zdołano sprawdzić, w jaki sposób trucizna ta dostała się do potraw, których spożycie kosztowało życie obojga Simonsów.

+ Gmina, gdzie urząd stanu cywilnego nie ma nic do roboty. Taką rzadkością jest gmina Sainito Colomba w Normandii, licząca 127 mieszkańców. W ciągu całego 1930 roku nie zarejestrowano tam urodzin, nie spisano też ani jednego aktu zejścia, nie zawarto ani jednego małżeństwa.

### NADEŚLANIE



## Sport.

## Tradycje legionowe w sporcie.

DRUŻYNY „OLD BOYS” PRZY ZWIĄZKU LEGIONISTÓW WE LWOWIE

Jedną z pięknie rozwiniętych dziedzin pozasłużbowego życia formacji legionowych był sport, a ściślej piłkarstwo. Rozwijało się ono nawet w okopach. Drużynę piłkarską miał w swoim czasie prawie każdy pułk legionowy na froncie. Przy Komendzie Legionów powstała świetna „Legia” z ob. Mielichem i ś. p. knt. Poznańskim, zaczętek wspaniałych tradycji sportowych dzisiejszej „Legii”. Wielu Legionistów pamięta emocjonujący mecz piłkarski w święta Wielkiej Nocy w r. 1916 nad Styrem. Miały te drużyny legionowe dużo szczęścia do dobrych graczy, gdyż wiele „szarż piłkarskich” z r. 1914 znalazło się w Legionach.

Po wojnie dawni „grairowie” piłkarzy z Legionów zmienili się z żołnierzy w weteranów, z młodych graczy w „old boys”. Piękna tradycja sportowa żyje dziś jednak dalej w organizacji, która skupia dawnych Legionistów t. j. w Związku Legionistów. Dawni sportowcy-Legioniści nie poprzestają zresztą na pielęgnowaniu samej tradycji: sekcja sportowa oddziału lwowskiego Związku Legionistów przystąpiła do pożytecznego dla młodego pokolenia sportowców i temu pokoleniu poświęconego, zrzeszenia swoich własnych i sympatyzujących z ideą legionową „old boys”. Na dziś właśnie zwołano pierwsze zebranie organizacyjne w sali własnej przy ul. Gródeckiej 69, godz. 12.

Plan pracy, który nakreśliłem dla sekcji sportowej oddziału lwowskiego Związku Legionistów, oprócz chcemy na najświetniejszych nazwiskach polskiego sportu. Nazwiska te mają wciąż jeszcze ogromną siłę przyciągającą: Bac, Kopeć, Drapała, Garbień, Kuchar i t. d. mają we Lwowie swoich fanatyków. Właściciele tych nazwisk o magicznej sile, usuwają się jednak z klubów: robią miejsce młodszym i najmłodszym, a ponieważ niema jeszcze u nas Akademii sportowej, zresztą nasi „old boys” są o wiele jeszcze za młodzi do akademickich fraków, więc przepadają narazie dla sportu.

Sekcja sportowa naszego oddziału zamierza zorganizować tych „old boys”. Drużyna taka, jakkolwiek nie byłaby może w niej dzisiejsi gracze ligowi, składałaby się z techników najwyższej klasy. Na meczach tej drużyny młodzi gracze uczyliby się pokazowo najczystszej techniki. W stosunku do młodych sportowców chodzi mi zresztą nie tylko o „profesorskie” pokazy, ale o współzycie organizacyjne i współpracę klubową z młodem pokoleniem sportowców.

Jak Związek Legionistów chętnie wodzi sympatyków w swej organizacji, tak i sekcja sportowa związku przyjmie i otoczy opieką każdego sportowca, sympatyzującego z ideą Związku

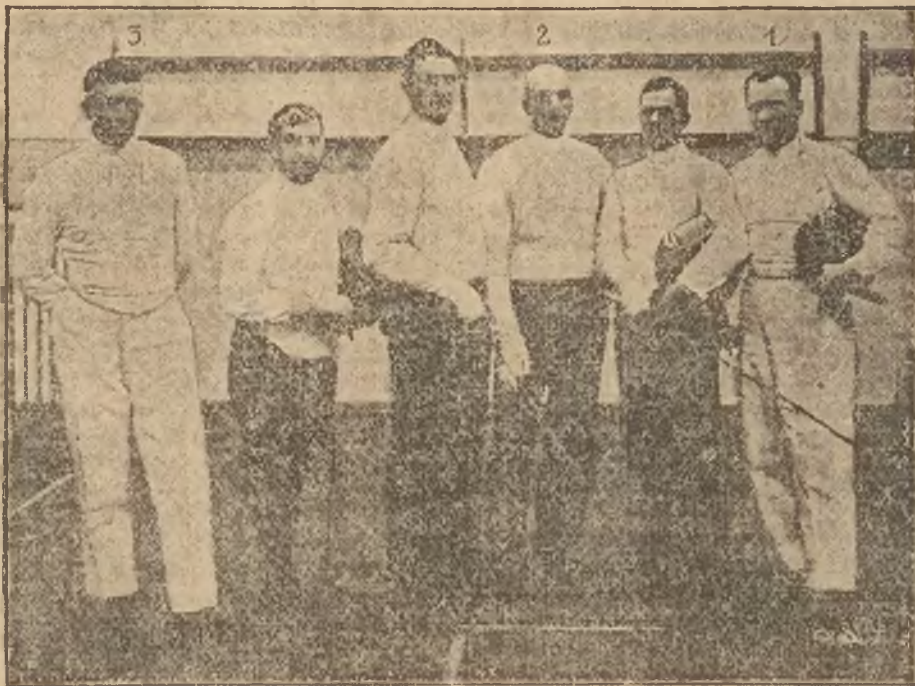
Legionistów. Chcemy wychować w naszej sekcji tych, którym można by powierzyć tradycję sportu legionowego.

Jeżeli inicjatywa nasza będzie przyjęta, to już w najbliższych dniach rozpoczniemy zimową zaprawę. Z wiosną rozpoczniemy lekką atletykę. W drugiej połowie marca moglibyśmy, o ile ziszczą się przewidywania, wystawić własną drużynę piłkarską „old boys”.

W lecie można by uruchomić sekcję tenisową, kolarstwo i przygotować organizacyjnie narciarstwo i hokej na następna zimę.

Taka jest inicjatywa naszej sekcji w ogólnych zarysach. Znajdziemy środki moralne i do pewnego stopnia materialne na jej rozwinięcie. Czekamy na współdziałanie „old boys” i młodych i najmłodszych sportowców.

Dr. Adam Piasecki.



Turniej szermierczy o mistrzostwo O. K. Nr. 1. W Ośrodku Wychowania fizycznego w Warszawie odbyły się zawody o mistrzostwo O. K. Nr. 1. na rok 1931. Zdjęcie: grupa podoficerów: pierwsze miejsce zajął Wasiak (1), drugie Gieszewski (2), trzecie Litwora (3).

## O schronisko narciarskie w Tuchli.

W odległości 11 km. od Sławski, leży Tuchla, wielka wieś, z doskonałą aprowizacją, stacją kolejową, pocztą i telefonem w miejscu, oraz wspaniałymi terenami narciarskimi. Dwa lub 3 razy do roku goszczą tu członkowie sekcji narciarskiej L. K. S. „Pogoń” poza tem przez większą część zimy tereny Tuchli leżą odlogiem a tylko dzięki, wilki, jelenie i inna zwierzyna urządziła sobie przechadzkę po nietkniętych tych nartach poloninach. Raz na kilka lat zabłąka się w te strony narciarz-turysta, któremu przejadły się w Sławsku dancinigi i zjeżdżone na beton stoki. Tu znajdzie kojący spokój i puszystą powłokę śniegu, na której rysuje nartami pierwszy ślad. Jeśli rozglądawszy się ze szczytu Malinowca, ujrzy wysokie góry, okryte od doliny po niebo czarną szczytką lasów, niech nie przeraża się, lecz śmiało podąży do góry a przekona się, że lasy rozstępują się, rzucając usłudze pod nogi to polanę, to wygodny płaj, albo poloninę. Stanąwszy wreszcie na grani, przeciera ze zdumieniem oczy. Oto między lasami po obu stronach grani ciągnie się szeroki wolny pas, w samym środku krainy zimowej baśni, pełnej fantastycznych tworów, jak białe korzenie koralowe tajemnicze budowle z krystalicznego cukru, olbrzymie srebrne piropusze, kioski z białej papki i inne kombinacje śniegu i drzew. Szlak z Tuchli przez wyłysiały Kindrat (1158 m.), przez białe tunele i labirynt lasów na Matachinie (1220 m.) przez ogromne polany Daszkowca (1126 m.) i łagodny ale zato około 3 km. długi zjazd do Li-

hochory — to ideał narciarskiego szlaku. Oszałamiająca szybkość zjazdów w jedną czy drugą stronę, zimowa bajka tajemniczych borów na tie dolin i błękitnych albo srebrnych szczytów częste spotkania ze zwierzyną dostarczają na tym podniebnym szlaku wrażeń gdzieindziej niedoznawanych.

Tuchla z okolicą posiada także łatwe, bezleśne tereny. Malinowiec, Bahna, Osowne, Żaliny i ciągnące się w stronę Sianek przez Putyszcze i Jarowiszce długie pasma dostarczają mnóstwo urozmaiconych zjazdów przy małym wysiłku narciarza dzięki nieznacznemu wzniesieniu wierzchołków ponad poziom morza.

Co powoduje, że Tuchla pomimo tak pięknych warunków jest omijana przez narciarzy? Nic innego, jak brak stałego, dobrze urządzonego schroniska. Zbudowanie takiego schroniska uczyni z Tuchli drugi ośrodek narciarskiego i turystycznego ruchu w Bieszczadach, rozszerzy obraz narciarskich terenów i odciąży Sławsko, które wkrótce nie wystarczy dla rosnących mas narciarzy. Ważne zgromadzenie L. K. S. „Pogoń” uchwalilo jeszcze w r. 1928 wybudowanie w Tuchli schroniska imienia Ludwiki Kucharowej, aby w ten sposób utrwalić w pamięci potomnych zasługi śp. Zmarłej. Finansowe trudności nie pozwoliły „Pogoni” dotychczas na realizację tej doniosłej uchwały, jednak obecnie czas najwyższy, aby sprawę ruszyć z miejsca i rozpocząć budowę dzieła, którego znaczenie wychodzi daleko poza granice klubu.

E. M.

## KRONIKA SPORTOWA.

Dziś: Godz. 9: Zawody narciarskie dla członków PW. WF. Start i meta koło restauracji „Pohulanka”.

Godz. 10:30: Czarni—Harmonea, tow. zawody hokejowe na „Gdańsku”.

Godz. 11: Drużynowy bieg narciarski na 12 km. Start i meta w parku Kilińskiego koło skoczni.

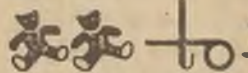
Godz. 11: Pogoń II—Lwówianka, zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B, na „Gdańsku”.

Godz. 11:45: Pogoń—Lechia, tow. zawody hokejowe na „Gdańsku”.

## PRZED MISTRZOSTWAMI ŚWIATA.

Medal pamiątkowy z hokejowych mistrzostw świata. Organizatorzy hokejowych mistrzostw świata w Krynicy (1—8 lutego) zamówili 300 pamiątkowych medali z pierwszej tego rodzaju imprezy w Polsce. Medal zostanie ofiarowany zawodnikom, przedstawicielom prasy polskiej i

## dla dzieci

niezawodny  
odżywczy  
środekczekolada  
mleczna jasna  
Phutos

56n

zagranicznej honorowym gościom oraz organizatorom. Medal został wykonany według pięknego projektu znanej artystki malarki Zofii Trzcńskiej-Kamińskiej i przedstawia z jednej strony klęczącego bramkarza hokejowego, a z drugiej — wieńiec z liści laurowych. Napis w otoku brzmi: „PZHL — Hokejowe Mistrzostwa Świata w Krynicy 1—8 lutego”. Zmniejszona sztandara tego samego rysunku służyć będzie jako nagroda dla graczy zwycięskich drużyn.

## DRUŻYNA POLSKA W SMOKOWCU.

W dniach 16—18 bm. rozegrany zostanie w Starym Smokowcu (Czechosłowacja) międzynarodowy turniej hokejowy, w którym weźmie udział polski team A, mistrz Węgier BKE. (Budapeszt), drużyny austriackiej i czeskiej. Nieoficjalna reprezentacja Polski wyruszyła do Smokowca we czwartek.

## HOKEJ I KRYNICA W MORSKIM OKU.

Popularny warszawski teatr rewii „Morskie Oko” wystawia jako jeden z finałów program „Halo, Malicka i Sawan” numer pod tytułem „Hokej w Krynicy”. Foxtrot Oberfelda do słów pod tym tytułem został specjalnie napisany z okazji organizacji pierwszych w Polsce mistrzostw hokejowych świata (Krynica 1—8 lutego). Tekst i nuty dźwiękowej piosenki zostały wydane przez księgarnię Gebethnera i będą niewątpliwie miłą pamiątką zarówno dla uczestników hokejowych mistrzostw świata, jak i widzów rewii.

## UWAGA! PROSTUJEMY.

Wobec ukazania się w prasie polskiej szeregu błędnych wiadomości o podziale na grupy i rozgrywkach w czasie mistrzostw hokejowych świata w Krynicy, PZHL komunikuje, że losowanie i podział na grupy zostanie przeprowadzone dopiero w dniu zebrania Kongresu LIHG, tj. 31 stycznia w Krynicy. Wykaz dwunastu graczy polskich, zakwalifikowanych przez kapitana związkowego PZHL do reprezentacji, zostanie ogłoszony najpóźniej 20 bm. Wszelkie sprzeczne z tem wiadomości nie pochodzą z wiarygodnego źródła.

## HOKEJOWA DRUŻYNA POGONI W PRZEMYŚLU.

W dniu dzisiejszym hokejowa drużyna Pogoni wyruszyła do Przemyśla, gdzie spotka się z zespołem Polonii. Mecz przemyski będzie miał na celu propagandę sportu hokejowego na terenie Przemyśla. Z drużyną Pogoni wyruszył p. Bystrzawski i p. Strzelecki, który będzie prowadził wyżej wymienione spotkanie.

## NOWI LAUREACI NAGRODY SPORTOWEJ W POLSCE.

Jak już donieśliśmy, odbyło się onegdaj w Państwowym Urzędzie posiedzenie komisji, która miała za zadanie przyznanie wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za najlepszy wyczyn polskiego sportu w latach 1929 i 1930. Nagrodę tę zdobyła w latach 1927 i 1928 Halina Konopacka-Matuszewska za swoje zwycięstwo na Olimpiadzie i ustanowienie rekordów światowych. Na posiedzeniu obecni byli: płk. Kaliński dyrektor PUWF, jako przewodniczący, gen. Ruppert (Rada Naukowa WF.), płk. Osmólski (CIWF), W. Sikorski (Studium WF w Poznaniu), Regulski (Studium WF Kraków), inż. Loth K. Muszałówna (Związek Zw. Sport.), mjr. Sterba (Pol. Kom. Olimpij.), Olchowicz (min. spr. zagr.), kpt. Mielech (Zw. Dzien. Sport.), Sekretarzowa i referował mjr. Idzik. Kandydatami do nagrody za rok 1929 byli Petkiewicz i Czech. Po wyczerpującej dyskusji wielką nagrodę sportową przyznano zwycięzcy Nurmego Stanisławowi Petkiewiczowi. Do nagrody za rok 1930 byli przedstawieni przez związki zawodnicy: Budziński z Mikołajczykiem (wioślarze), Laskowski (szermierz), Walasiewiczówna (lekkoatletka), Bocheński (przywak) i Kusociński (lekkoatleta). Laureatami wielkiej nagrody sportowej za rok ubiegły zostali mistrzowie Europy wioślarze Budziński i Mikołajczyk. Przyznanie wielkiej honorowej nagrody jest najwyższym odznaczeniem sportowem, jakie sportowiec może otrzymać.

=□=



Pierwsze kroki narciarza. Typowy obrazek z Bielani pod Warszawą. Początkujący narciarz ma dużo trudności z omijaniem drzew. Nie wszyscy oczywiście z tych ćwiczeń wychodzą bez zadraśnięć.

# W świecie mody.

Suknie „Fregoli” hasło mody dzisiejszej.

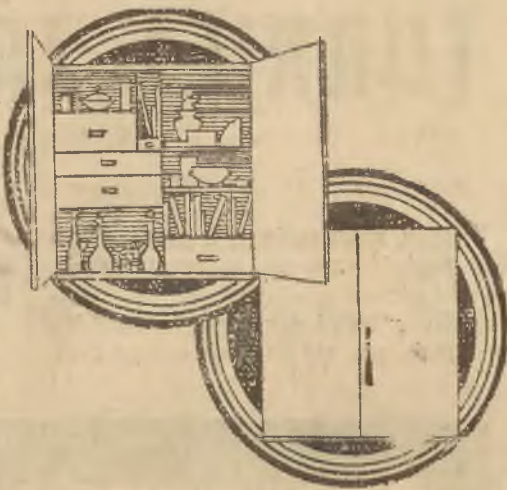
Wyjaśniając tę nazwę „Fregoli” określimy zarazem myśl przewodnią, która kierowała nową modą. Fregoli był to swego czasu znany kuglarz, który między innymi sztukami posiadał sztukę błyskawicznej przemiany stroju i wogóle swej osobliwości. Choć tu zatem o ubiór, który błyskawicznie dalby się przemienić na inny, bez uciążliwego przebierania się. Takiej sztuki докаżemy, jeżeli suknię wieczorową przerobimy na wizytową, wkładając poprostu na strojną bluzę lekki żakiecik z tejże materji, z której zrobiono przeważną część tej su-

njej zgrabny żakiecik z georgette'y lekko wcinany, dołem kloszowy, z wiązaniem paskiem i kloszowo zakończonemu rękawami, sięgającemu poniżej łokcia. Baskina bluzki powinna być nieco dłuższa od baskiny żakiecika, by wystawała i tworzyła jakby koronkową wypustkę. Koronkowe półrękawki są widoczne z pod cienkich rękawów wierzchnich, co stanowi dużą, a szykowną oryginalność.

Nietylko taka suknia skromniejsza, ale nawet bardzo strojna toaleta balowa, da się przemienić na wizytową, za pomocą odpowiedniego żakiecika.

## NOWOMODNA LAKIEROWANA SZAFECZKA.

zastępuje z korzyścią cięższe biblioteczki czy serwantki. Bywa zwykle koloru jaskrawego, niewysoka ale bardzo pakowna, zamykana na kluczyk, od którego zwiesza się barwny chwastek na długim kolorowym sznurze,



stoi zwykle obok sofy lub wygodnego fotelu i mieści w sobie wszystko co pragniemy mieć pod ręką, więc książki, broszury, żurnale, przybory do przekąski, przybory do pisanja etc. Ściana tylna jest lakierowana odmiennym kolorem co stanowi miły dla oka kontrast i odpowiada współczesnemu systemowi urządzenia mieszkań.

## NAJMODNIEJSZE SZNURY PACTIORKÓW

nie tworzą już naszyjników, tj. nie wkłada się ich na szyję, tylko się nimi owija ramiona wzorem „Empire’a” do którego obecna moda usiłuje się zbliżyć. Naturalnie chodzi tu jedynie o



strój balowy, względnie wieczorowy. Sznurów tych nie możemy nakładać pojedynczo, jak naszyjników, jest ich więcej, połączonych ze sobą w rozmaity sposób, jak to widać na naszym



km. Moda ta nie jest dla nas zupełnie niespodzianką już w roku zeszłym w sezonie zimowym i letnim widywaliśmy takie toalety, ale te usiłowania miały raczej charakter eksperymentu. Wypróbowana w ten sposób moda przyjęła się na całej linii. Nie można jej odmówić wielkich zalet, tembardziej iż odpowiada ogromnie duchowej naszych czasów.

Te ostatnie tak są ciężkie, iż przeważnie wszyscy żyją pod znakiem oszczędności. Panie zmuszone są oszczędzać na toaletach i każda stara się jak najmiejmniej wyzyskać; uda im się to doskonale, jeżeli w swej garderobie zastosują pomysły sukien o podwójnem zastosowaniu. System tych sukien jest osobliwie godnym polecenia dla pań pracujących zawodowo, które wychodząc wieczorem z biura, do którego udały się po południu, mogą, bez potrzeby przebierania się, pójść do teatru lub skorzystać z zaproszenia na kolację.

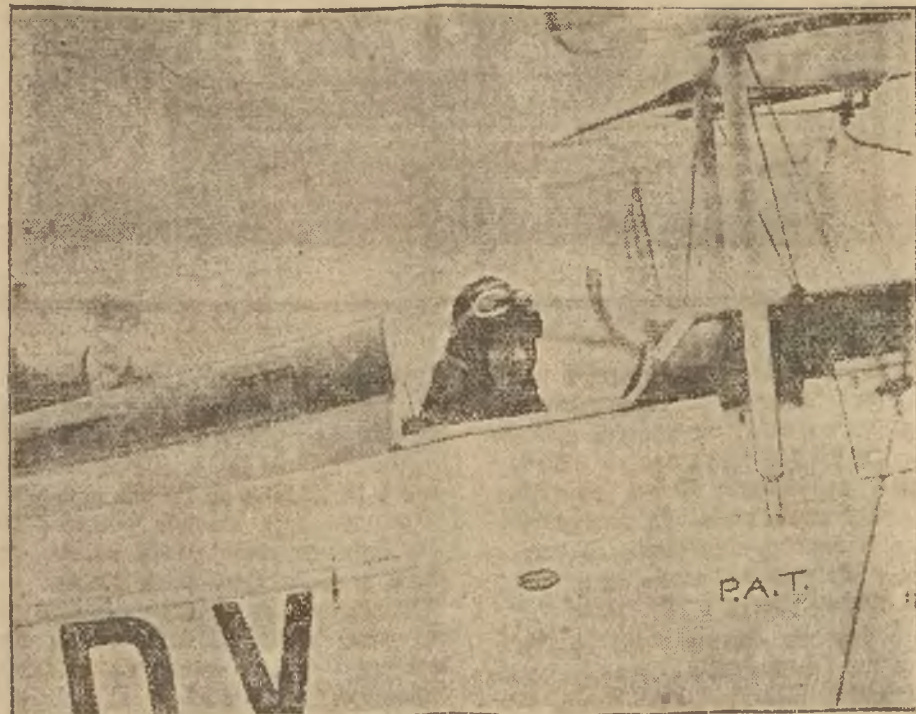
Sukien takich mamy ogromny wybór, gdyż wszystkie magazyny interesują się tą nową modą i wystawiają mnóstwo modeli, które mogą nam natchnąć niejedną dobrą myślą.

Zwykle w tym wypadku stosujemy kombinację materiału jedwabnego z koronką. Strojna część górna jest zawsze z koronki i bez rękawów, jedwabna spódnica na suty klosz. Tych linii wytycznych trzymamy się także w naszej ilustracji.

Na miejscu pierwszym widzimy bardzo szykowny komplet z georgette'y z koronką. Koronka występuje tu jako karczek i jako baskina wybiegająca z pod pasku i sięgająca bioder. Z koronki są także oryginalne półrękawki, sięgające od przegubu do połowy ramienia i tam zakończone koronkową rüszką. Suknia ta jest odpowiednią na mniejsze wieczorki, dancinigi, do teatru etc. Jeżeli chcielibyśmy móc ją włożyć wcześniej, musimy mieć do

Wzór środkowy przedstawia kombinację koronki z crepe satinu. Z koronki jest ciasno przylegająca część górna, zaopatrzona z tyłu w falistą „cape” z tego samego materiału. Kloszowa spódnica jest z satinu. Tak samo z crepe satinu zrobiono żakiecik z obszernymi dołami, a ściągniętymi u przegubu rękawami. Pelerynkę koronkową należy wykładać na żakiecik, by tworzyła przybranie.

Systemem „Fregoli” można także skonstruować toaletę z aksamitu. Nasz wzór ostatni przedstawia suknię z velours-chiffon w którymś z modnych kolorów, której karczek zrobiono z szarej lub żółtawej koronki. Żakiecik jest również z aksamitu. Doł żakiecika i rękawów jest wykończony kloszowym wolantem.



Amy Johnson powróciła z Moskwy i na lotnisku warszawskim dokonała brawurwego lotu celem wypróbowania swojej awionetki.

## IDEALNA PASTA

DO ZĘBÓW 1 298

KREM PERŁOWY  
IHNATOWICZ, LWÓW.

szkicu. Właśnie ta niejednostajność i urozmaicenie stanowią zaletę, jeżeli chodzi o efekt na sali balowej.

## Równouprawnienie Chinek.

Z dniem 1 stycznia 1931 r. wszedł w życie w całych Chinach nowy kodeks cywilny, który pomiędzy innymi, znosi tradycje i obyczaje, jakie miały dotychczas siłę prawa, regulującego stosunki rodzinne. Odtąd kobieta chińska zostaje całkowicie zrównana w prawach z mężczyzną. Zmienił to kardynałnie dotychczasowy pogląd Chińczyków na kobietę, jako na osobę zbędną. Kobieta zameżna nie zyskiwała żadnych praw i jedynie daniem przez nią życia synowi podnosiła ją nieco w opinii rodziny jej męża i też jego samego.

Wobec tak upośledzonego stanowiska kobiety chińskiej rozwijał się w ciągu ostatnich lat w tym kraju ożywiony ruch feministyczny. Kampanja prowadzona była przez związki rzeczniczek praw kobiety tak umiejętnie, że przedstawicielki związków powołane zostały do wzięcia czynnego udziału przy opracowywaniu nowego kodeksu, co oczywiście ułatwiło wygraną i to wygraną na całej linii.

Nowy kodeks nadaje kobiecie chińskiej prawo wyborcze zarówno czynne, jak bierne, prawo zasiadania w centralnych komitetach stronnictw politycznych, brania bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem, zajmowania wszelkich stanowisk, dostępnych dotychczas jedynie dla mężczyzn, nadto dziedziczenia majątku po rodzicach, czy krewnych narodziła z braćmi. Będzie mogła też każda młoda Chinka poślubić kogo zechce zamiast jak to bywało dawniej stałym zwyczajem poślubienia nieznanego jej zupełnie człowieka, którego brzo pytanie jej o zdanie, obierał dla niej ojciec czy opiekun. Także przy rozwodach przysługiwad będą mężczyźnie i kobiecie jednako prawa.

Obecnie zniesiony zostaje konkubinatu, jako instytucja uprawniona, i wraz z tem ustana niektóre oryginalne wyroki wydawane nawet przez mieszaną trybunały międzynarodowe, zmuszone wbrew europejskim kodeksom do łezienia się z pewnemi przepisami chińskiego prawa obyczajowego tolerującego wprowadzenie kochanki pod dach małżonki z pod którego przemocą usunięta została ślubna żona. Obecnie życie rodzinne w Chinach będzie musiało zreformować się na modłę zachodnią.

R. C.

Język o dwudziestu wyrazach. Mało znany południowo - afrykański szczep murzyński Hoangów, żyjący na najniższym poziomie cywilizacji, posiada język złożony zaledwie z dwudziestu wyrazów, które — jak się okazuje — wystarczą zupełnie Hoangom do porozumiewania się między sobą. Pomimo jednak tak ogromnej zwięzłości, język Hoangów jest niezmiernie trudny do nauczenia się dla obcych, każdy bowiem z dwudziestu wyrazów używanych przez ten szczep, przybiera inne znaczenie zależnie od sposobu wymowy i od akcentu, oznaczając niekiedy po sto kilkadziesiąt różnych pojęć. Nie dziw zatem, że potrzeba wprost niesłychanej wprawy, aby każdemu zrazem zrozumieć właściwe znaczenie danego wyrazu.

# DZIAŁ ROZRYWKOWY

pod kierownictwem Stanisława Jerzego NOWAKA

Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego“

Nr. 3.

## PIERWSZY TURNIEJ ZADANIOWY.

### 9. Szarada.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Być może dwa, kiedyś, gdy starość  
Śnieżna ma głowę okryje.  
Załowac będę, dwa z moim  
Nie wiąże się życie niczyje.

Być piąte — drugie, że zapagnę  
Mieć koło siebie istotę  
Bliższą niż puste rojenia  
I sny piąte — szóste złote.

Wszystko być może, a jednak  
Sam idę w życie bez celu,  
I wiem, że taką samotność  
Wyrzynać może niewiele.

Cztery chce, by płakał ktoś raz mnie.  
Ktoś, trzy (y=e) — sześć losy mi miłe  
Wiec doleć do mego końca  
Tak bardzo sam jak sam żyjem.

### 10. Figlik.

ułożył Romuald Chudzikowski, Lwów.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Zaczni od litery znanej.  
Pisz, że kolor ma karciany,  
Potem uporządkuj ładnie  
I po roziun pójdz do głowy  
A zobaczysz, że wypadnie  
Pewien pokarm narodowy.

### 11. Zagadka.

ułożyła Maryla Przybyłówna, Lwów.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Hen daleko, hen wysoko  
Jest przedziwne jedno oko.  
Wielkie, modne i wspaniałe.  
Zaplakane we łzach całe.  
Nie ma ono rzes ni powiek  
Co w niem tkwi nie zbadal człowiek.  
Tak więc w głębi nie zbadane  
Mimo, że nam wszystkim znane

### 12. Littera docet...

ułożył Adoli Dicker, Czortków.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Przez „r“ — spokój, poszanowanie.  
Przez „t“ — tak się zwie podanie.

Przez „r“ — rankiem znajdziesz  
wszędzie.

Przez „k“ — rolnicze to narzędzie.

Przez „y“ — „pani“ w obcym języku.  
Przez „a“ — jest w każdym skłębku.

Przez „m“ — tak się kobieta nazywa.  
Przez „k“ — gdy atu, to wygrywa.

Przez „p“ — zwierzę ten żyje w  
sach.

Przez „n“ — mieszkanie w dawnych  
czasach.

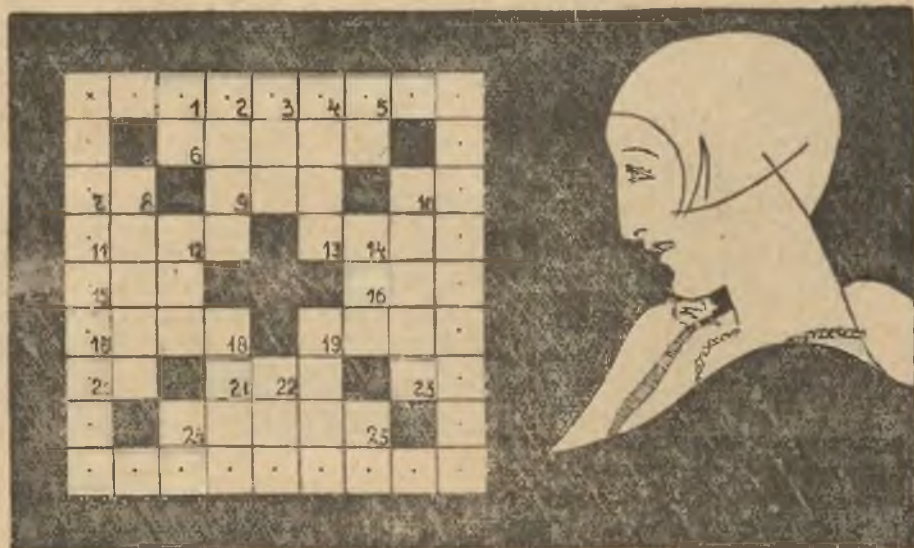
=□=

**DZIAŁ ROZRYWKOWY**  
**KUPON do Nr. 3.**  
**„SŁOWA POLSKIE“.**

### 13. Krzyżówka.

(Za rozwiązanie 5 punktów)

Według niżej podanych określeń należy znaleźć szereg wyrazów poziomych i pionowych i wpisać je w odpowiednie, cyframi oznaczone pola. Litera znajdująca się na obwodzie kwadratu, czytane w kierunku wskazówki zegarowej, począwszy od górnego pola, dadzą jako rozwiązanie pewien aforyzm.



Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 6. Napis na kopercie. 7. Przyimek. 9. Postać z mitologii rzymskiej. 10. Ton lub rodzajnik francuski. 11. Zjawiska nadprzyrodzone. 13. Rzeka na Syberji. 15. Imię „Dzikuski“, według powieści Zarzyckiej. 16. Prababka. 17. Kryjówka zwierząt lub tytuł powieści Ibsena. 19. Zwierzątko latające. 20. Tytuł w skróceniu. 21. Droga kolejowa. 23. Inicjały pisarza

polskiego. 24. „Nadprzyrodzony“, inaczey.

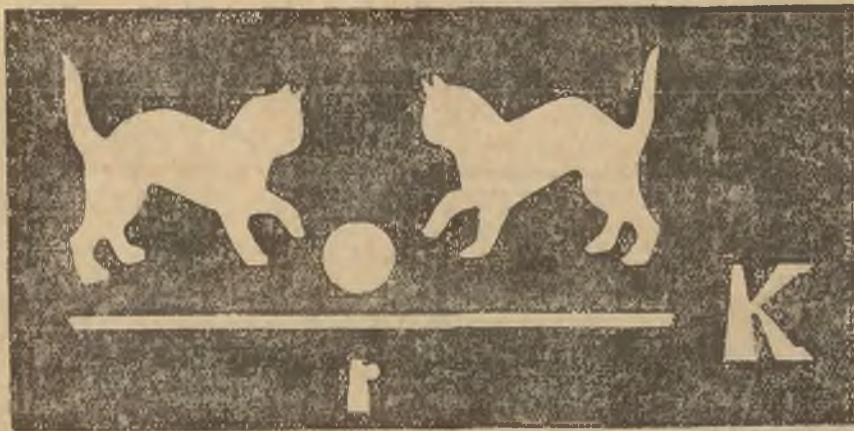
Pionowo: 1. Wykrzyknik. 2. Myśl przewodnia. 3. Okres czasu. 4. Torby. 5. Najwyższa karta. 8. Twórca. 10. Rodzaj dźwiga. 12. Podarunek. 14. Król zwierząt. 18. Wyspa koralowa. 19. Praca na roli. 22. Owad. 24. Litera fonetycznie. 25. Namul.

=□=

### 14. Rebusik.

ułożył J. Reiss, Złoczów.

(Za rozwiązanie 3 punkty).



Dla uczestników powyższego turnieju zadaniowego, przeznaczamy ogółem 35 wspaniałych nagród. Mianowicie: 20 nagród turniejowych dla zdobywców największej ilości punktów, 10 nagród pocieszenia dla początkujących i 5 nagród autorskich, za najładniejsze zadania nadesłane nam przez Czytelników. (Patrz 1 Nr. „Dziatu“).

Jako nagrody dajemy do wyboru najnowsze i najbardziej cenne powieści pióra takich pisarzy, jak: Mann, Michaelis, Galsworthy, Kaden-Bandrowski i inni.

Rozwiązania zadań z bieżącego numeru, należy nadsyłać pod następującym adresem: „Słowo Polskie“, Lwów, ul. Zimorowicza 15 — „Dział rozrywkowy“. Najpóźniej do 30 bm. włącznie. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Do każdego rozwiązania należy dołączyć zamieszczony obok kupon

Rozwiązanie powyższych zadań oraz wykaz osób, które uzyskają maksymalną ilość punktów, podamy w numerze 5 „Dziatu“.

=□=

W sprawach redakcyjnych przyjmuje kierownik „Dziatu“ oodziennie od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

### Rozwiązanie zadań z Nr. 1.

Pierwszy Turniej Zadaniowy.

1. Nomograf. Józef Piłsudski.

P. Ludwik Magenheim ujął rozwiązanie tego zadania w następujący miły wierszyk:

Jaka to postać z portretu wyziera,  
Pozna każdy, w którym polskie serce  
bije

Wszak uwielbiają wszyscy bohatera  
I z entuzjazmem wołają: „Niech żyje“!

Gdy rak zabrakło w kraju do obrocy,  
Gdy Polskę katował wróg w sposób  
miejduki

Do glori zwycięstwa prowadził Le-  
giony

Największy z Józefów — Józef Pił-  
sudski.

2. Na znaną nutę. Tur-kawka.

Na tę samą nutę „Kade“ nastroił swą  
lutnię, rozwiązując w następujący spo-  
sób:

Cudu tego szukaj w lesie, joi!

Tam, gdzie echo odgłos niesie, oi!

Gdzie spotkać możesz wilczura, joi!

Albo rzadziej żubra, tura, oi!

Zdradzi wam to zwykła kawka, joi!

Jej i tura jest to sprawa, oi!

Dosyć bowiem napocili, oi

Imć turkawkę urodzili, oi!

3. DIALOG. Kret, szczur, rak, lis,  
śledzi, psa, jeź, owiec, tur, ren, słoń,  
łosie, orla, lew, gad.

Za poprawne rozwiązanie wszystkich  
zadań z Nr. 1, po 6 punktów uzyska-  
li pp.:

A. Adam, „Ali-baba“, W. Ancuta,  
J. Andrews, A. Antoniczek, F. Appen-  
zellerówna, K. Baryłina, S. Beller,  
Wł. Bieniasz, P. Birecka, W. Błocki,  
Cer, K. Chałampowicz, F. Chaszczew-  
wicz, Z. Chortyńska, M. Chortyński,  
R. Chudzikowski, St. Ciszewski, M.  
Dadeiówna, J. Daszkiewicz, A. Di-  
cker, T. M. Dubik, St. Dziedzicka,  
W. Fiedler, M. Fontana, Z. Gaklików-  
na, St. Gacek, W. Goldwasser, H.  
Górawska, St. Górawski, Wł. Grabow-  
ski, D. Ichniowska, St. Iwańska, T.  
Jakubiec, J. Kaczmar, „Kade“, K. Ko-  
czański, H. Kopia, L. Kossal, H.  
Kräutler, Zb. Krzakowski, Wł. Kuryło-  
wicz, I. Launer, W. Lisieński, M. Li-  
twinowicz, Z. Łużcka, L. Magenheim,  
A. Mandyczewska, J. Marczyński, W.  
Matusińska, S. Michale, H. Mielańska,  
Fr. Mismar, H. Mokrzycka, M. Neu-  
man, N. Och, Wanda P., L. Periber-  
ger, dr. St. Pilszak, St. Piotrowski,  
M. Pogonowska, J. Progułska, J. Pro-  
kopowicz, M. Przybyłówna, J. Reiss,  
H. Riedler, A. Roszczakowski, M. H.  
Rutkowska, „Ryśka“, T. Rzadki, J.  
Sereda, M. Sereda, St. Sereda, M.  
Sławnicki, E. Skula, J. Sobińska, M.  
Sobolewski, M. Stawiński, T. Szancer,  
K. Szumańska, Wł. Szumański, J.  
Thułiówna, A. Trnabrany, A. Ty-  
czyński, A. Woronicka, St. Wróblew-  
ski, inż. T. Wszelaczyński, Zb. Żurow-  
ski.

### Odpowiedzi Redakcji.

10) Na liczne życzenia z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego  
Roku składamy wszystkim jak najser-  
deczniejsze podziękowania.

11) Autorom zadań zwracamy uwa-  
gę, że zamieszczamy jedynie zadania  
oryginalne, pomyslowe i estetycznie  
wykonane. Zadanie pomyslowe przy-

obleczone w miłą szatę zewnętrzną znajdzie zawsze u nas miejsce, o ile tylko jest pierwodrukiem. Raz już drukowanych stanowczo nie przyjmujemy.

12) Wp. Michał St. Z przyjemnością skorzystamy. Co do prenumeraty prosimy się porozumieć z Administracją. Można abonować także tylko numery niedzielne z dodatkiem.

13) Wp. J. R. Rebusik dobry. Kryplogram ma pewne wadliwe założenia. Krzyżówka może pójść.

14) Wp. Adolf A. Z podobnych zadań chętnie skorzystamy. Podane jest już, zdaje się, ogółowi znane.

15) Wp. Witold An. Rzeczy przeciwnie.

16) Wp. Adolf D. Niektóre bardziej pomysłowe zadania zamieścimy.

17) Wp. Henryk Kr. Dobrze.

18) Wp. Władysław P. Szablono.

19) Wp. Józef Z. Tym razem nie skorzystamy, każde bowiem zadanie ma po kilka rażących nawet błędów.

20) Wp. Samuel B. Owszem.

21) Wp. Norbert O. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie taki paradoks: ubranie sine?!

22) Stały Czytelnik. Owszem, bardzo prosimy.

==□==

## Kącik bridge'owy.

### Rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 1.

AC grają 2 pik lub proste kier. BD pasują.

Za najbardziej poprawne rozwiąza-

## ZASADY GRY W BRIDGE'A

W bridża grają zasadniczo tylko 4 osoby — można jednak grać również w 5, a nawet 6 osób. W wypadkach takich jeden ewentualnie dwaj gracze ustępują kolejno z gry.

Karty rozdaje ten, który z potasowanych kart wyciągnął kartę najmłodszą — ten też rozpoczyna t. zw. licytację. Rozdaje się po jednej karcie z pełnej talii 52 kart, z jakiej składa się talia bridżowa. Każdy więc z graczy ma po 13 kart. Gracze siedzący naprzeciw siebie, są na przeciąg całego robra swymi partnerami. Ich wygrane i przegrane zapisują się wspólnie.

Wszelkie rezultaty cyfrowe, zapisuje się nad i pod kreską poziomą. Pod kreską zapisuje się rezultaty z partii, nad kreską — t. zw. płaon, a więc: wszystkie nadrobione punkty, honory „wpadki” przeciwników i „dobrą grę”. Każdy kolor w kartach ma inną wartość punktową. Za — treffa liczy się — 6, karo — 7, kiery — 8, piki — 9, bez atu 10. Na partię zaś składa się iloczyn lew przez kolor, lecz tylko tych

nie tego zadania, nagrody w wyniku losowania otrzymują: 1. p. Witold Terlecki, Lwów; 2. p. Aniela Lubaczewska, Lwów. Nagrody powyższe można odbierać u kierownika „Działu” w godz. urzędowych.

lew które wzięło się ponad sześć. Aby więc zrobić np. 7 lew zapowiada się 1 pik, 9 lew — 3 bez atu.

Znając wartość każdej lewej w kolorze możemy się łatwo zorientować ile ich musimy zrobić, aby mieć partię. Otóż do partii „granej” (o 30” potrzeba: 5 treffi (5X6); 5 karo (5X7), 4 kiery (4X8) 4 piki (4X9) lub 3 bez atu (3X10). Za „dobrą grę” t. zn. za utrzymanie się przy licytacji ze swym kolorem (za zrobienie zapowiedzianych lew) liczy się 50 punktów nad kreską. Za każdą nadrobioną lewę również 50 p.

Za zrobienie wszystkich 13 lew, liczy się t. zw. szlem duży. Za szlem duży przypadkowo zrobiony zapisuje się 400 punktów za zgóry zapowiedziany 1000 punktów. Za szlenik czyli zrobienie 12 lew zapisuje się stosownie do tego „przypadkowości” czy „zapowiedzenia” 200 względnie 500 punktów. Wszystkie punkty uzyskane za szlemy zapisuje się nad kreską — czyli „na płaszczyźnie”. Wpadki są to karty które zapisuje się na korzyść

przeciwników, o ile gracz nie zrobił zapowiedzianych przez siebie lew. I tak: za każdą lewę, której braknie zapowiadającemu zapisuje się przeciwnikom po 50 punktów, za „złą grę” również 50 p. Za szlem i szlenik zapowiedziany, a nie zrobiony liczy się 1000 względnie 500 p. na korzyść przeciwników.

Co do samej istoty zapisywania, dodać należy, że każda ze stron grających zapisuje sobie wszelkie swoje wygrane osobno każda dla siebie. Po ukończeniu robra sumuje się punkty, odejmuje sume mniejszą od większej, a resztę zapisuje się na dobro tej strony która ma więcej.

==□==

## Kącik szachowy.

### KONKURS SZACHOWY.

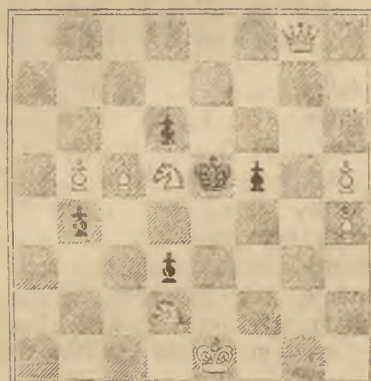
W bieżącym numerze rozpoczyna my 1 konkurs szachowy, który obejmie ogółem 10 dwu i trzechodówek. Za każde zadanie zaliczać będziemy pewną ilość punktów, którą się po zakończeniu konkursu zsumuje i rozdzieli między uczestników. Dla 5-ciu zdobywców największej ilości punktów przeznaczamy 5 cennych nagród w postaci nowości beletrystycznych z dykacji.

### 1. Zadanie konkursowe.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Roman Gestyński — Poznań 1930.

Czarne: Ke5; b: b4, d3, d6, f5.



Białe: Ke1, Hg8, Sd2, Sd5; p.: b5, c5, h4, h5.

Match w trzech posunięciach. Trzechodówka (5+8 = 13).

Rozwiązanie powyższego zadania należy nadsyłać pod adresem Redakcji „Działu”, najpóźniej do dnia 28 b. m. włącznie.

### Ze świata szachowego.

Kraków. Turniej o mistrzostwo „Krakowskiego Klubu Szachistów” na rok 1931, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Październego 7 i pół pkt., drugie miejsce zdobył Gałuszka 7 pkt., dalsze miejsca zajęli: Arłamowski, dyr. Doroziński, dr. Pawłowski po 5 i pół pkt.

Lwów. Turniej o mistrzostwo Lwowa na rok 1931, zakończył się zwycięstwem Stefana Popiela, studenta U. J. K., po rozgrywce z H. Friedmannem.

3 miejsce zajął B. Towarnicki. 4. E. Pomohacz. 5. Eidelheit. 6. Sulik. 7. Tennenbaum. 8. Slobodan. 9. Perycz. 10. Sokołowski. 11. M. Lipowy. 12. Kolbuszewski. 13. Schmer. 14. Skarżyński. 15. Turjański. 16. Szymański. 17. Dr. Auerbach. 18. Malina. 19. Turkowiecki. 20. inż. H. Pulkrabek.

Rozgrywki drużynowe o mistrzostwo miasta dały nast. wynik:

1. Lwowski Klub Szachistów 138 punktów.
2. Klub szachowy „Heim” 131 p.
3. Tow. ukr. Szachistów 112 p.
4. Klub szach. „Heimann” 99 p.
5. Klub szach. „Kadur” 98 i pół p.
6. Koło Szachistów „Sokół” 79 p.
7. Wojskowy Klub Szachistów 71 i pół p.
8. Czarni 69 p.
9. Amatorzy 61 p.
10. Goniec 41 p.

Sokół II. mając pewne 3 miejsce, wycofał się z rozgrywek, wobec czego dalsze gry zaliczono mu walkowerem.

==□==

## Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

18 stycznia: Zabawa taneczna iow. niższych funkcjonariuszy sądowych w sali „Domu Narodnego”

21 stycznia: Reprezentacyjny Bal Korporantów urządzony przez Lw. Koło Międzykorpor. ZPKA. w salach Kasyna i Koła liter.-art.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

24 stycznia: Wieczór karnawałowy sekcji tenisowej L. K. S. „Lechia” w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 1. 28

24 stycznia: „Zew karnawału” Two „Braniej Pomocy” Stud. U. J. K.. Sale Kongregacji Kupieckiej.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter.-art.

31 stycznia: Bal kostiumowo-maskowy medyków w salach reprezentacyjnych Br. Pom. Politechniki

25 stycznia: dancing karnawałowy Harcerskich Drużyn Akademickich w sali Kongregacji Kupieckiej ul. Hajicka 1. 19.

1 lutego: Reprezentacyjny raut pracowników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mięszczański w salach Strzeżnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej 1. 23.

1 lutego: Bal Leśników w salach II. Domu Techników.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter.-art.

7 lutego: Bal kostiumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. we własnych salach

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sierocej” w salonach Hotelu Krakowskiego.

## RADJO.

Niedziela, 18 stycznia.

Lwów (385) 10.15. Transmisja z Poznania: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.55: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: Tr. z Warszawy: Poranek z Filharmonii warszawskiej. 14.00: Tr. z Krakowa: Pogadanka dla rolników: Wł. Kochmański wygł. „Racjonalna pielęgnacja drzew owocowych. 14.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 14.30: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy. 14.50: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.00: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy. 15.20: Tr. z

szawskiej. 14.00: Tr. z Krakowa: Pogadanka dla rolników: Wł. Kochmański wygł. „Racjonalna pielęgnacja drzew owocowych. 14.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 14.30: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy. 14.50: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.00: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy. 15.20: Tr. z



Ci, których wszyscy najczęściej słuchają. Speakerzy „Polskiego Radja”, p. Janina Stompkówna, obecnie Grabowska, p. Irena Wasilutyńska i p. Tadeusz Bocheński.

Warszawy: Muzyka 15.40: Tr. z Warszawy: Program dla dzieci. 16.10: Programowa skrzyka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dyrektor programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. 16.30: Płyty gramofonowe. 16.40: Tr. z Krakowa: „Z życia roślin w morzu” wygł. prof. Rouppert. 16.15: ???, trzy pytania p. Mariusza Nowiny. 17.15: Tr. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” 17.30: Płyty gramofonowe. 17.40: Tr. z Warszawy: Koncert Repr. Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Tr. z Warszawy: p. Tadeusz Nittman wygł. feljeton p. t. „U progu Sahary”. 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. 19.45: Tr. z Warszawy: Komunikat „Z przed stu laty” 19.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty „Od naszego genewskiego korespondenta”. 20.00: Tr. z Katowic: Słuchowisko: „Bomba w miasteczku”, pióra p. Morcinka 20.30: Tr. z Warszawy: Koncert, recital fortepianowy p. Tamary Bay. 21.10: Tr. z Warszawy: Kwadrans literacki: „Boże Narodzenie na Sybirze” W. Sieroszewskiego. 21.25: Tr. z Warszawy: Koncert popularny, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Aniela Szełmińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 22.00: Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Odczucie i przeczucia ludzkie” wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 22.15: Tr. z Warszawy: Koncert, utwory na altówkę w wykonaniu p. Miecz. Szaleskiego, na fortepianie towarzyszy p. Janina Konopasek-Szaleska. 22.50: Lwowski komunikat sportowy. Tr. z Warszawy: Komunikaty 23.00—24.00: Tr. z Warszawy: Muzyka taneczna.

==□==

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Ilościowy stan zwierząt gospodarskich w Polsce.

Trzykrotnie odbywały się już rejestracje zwierząt gospodarskich, a mianowicie w 1921 r., w 1927 r. w czerwcu 1929 r. Pierwszy spis stwierdził tylko fakt, że w okresie wojny ponieśliśmy olbrzymie straty w porównaniu ze stanem hodowli na ziemiach polskich z przed 1914 r. Spis z 1921 r. nie uwzględniał podziału zwierząt według wieku i płci i dlatego uniemożliwił nawet przybliżone obliczanie przyrostu inwentarza żywego. Przez szereg lat pozostawaliśmy w tym względzie w zupełnej nieświadomości. Spis następny wykazał, iż straty wojenne zostały wyrównane i że nawet w niektórych działach, jak konie i trzoda chlewna uczyniliśmy znaczny postęp.

Wreszcie trzecia rejestracja została dokonana tym samym systemem co poprzednio i dlatego wyniki nadają się w znacznej mierze do porównywania.

Prawda, że spis z 1927 r. odbył się w listopadzie, a ostatni w czerwcu i że zwierzęta gospodarskie wykazują szczególnie silny przyrost na wiosnę w związku z pojawieniem się przychół wka; ale można wyrównać i przyrost przez skontrolowanie i uwzględnienie sezonowego wzmoczenia uboju, co najwyraźniej wskazuje statystyka uboju.

Ogólna liczba najważniejszych zwierząt gospodarskich na zasadzie przeprowadzonych spisów wygląda następująco:

| Spis       | Konie             | Bydło rog. | Trzoda chlewna | Owce  |
|------------|-------------------|------------|----------------|-------|
|            | w tysiącach sztuk |            |                |       |
| 30/IX-1921 | 3.290             | 8.063      | 5.287          | 4.473 |
| 30/XI-1927 | 4.127             | 8.602      | 5.335          | 1.918 |
| 30/VI-1929 | 4.047             | 9.157      | 4.829          | 2.523 |

Spadku liczby koni nie można położyć na karb wzmoczonego uboju, ponieważ ubój koni jest minimálny, ale raczej należałoby szukać jego przyczyny w ogólnym położeniu ekonomicznym. W każdym razie w porównaniu do innych państw Polska jest dostatecznie zaopatrzona w konie, gdyż na 1.000 ludności posiadamy 138,4 konia, gdy na Węgrzech — 106, we Francji — 71,5, w Niemczech — 59,8, w Czechosłowacji — 51,9, we Włoszech — 25,5. Ustępuje Polska w tym względzie Argentynie (987), Australii (345), Rosji (213) i Danii (152). Jakość koni w Polsce natomiast pozostawia wiele do życzenia, gdyż liczba koni gorszych, nieprzydatnych dla wojska, stanowi ok. 64 proc. Jeżeli więc pewne zmniejszenie pogłowia końskiego nastąpiłoby równocześnie z poprawą jakościową, należałoby uznać ten objaw za korzystny z punktu widzenia gospodarczego. Silny wzrost hodowli bydła rogatego, wykazany przy spisie z 1927 i 1929 r. tłumaczy się przede wszystkim dogodniejszą koniunkturą dla zbytu produktów mleczarskich w porównaniu z innymi artykułami rolnymi. Wykazuje to choćby rezultat naszych obrotów produktami mleczarskimi z zagranicą, które w 1925 r. dały dodatnie saldo w wysokości 605.000 zł., a w 1929 r. saldo to wyniosło plus 88.081.000 zł.

Trzoda chlewna wykazuje specjalną zdolność do ilościowego kurczenia się, względnie rozwoju w zależności od kształtowania się koniunktury. Znaczny spadek, wykazany przez ostatni spis nie da się wytłumaczyć sezonowością uboju, który właśnie od kwietnia do sierpnia jest najmniejszy. Wpłynął na tę sytuację prawdopodobnie silniejszy wywóz oraz ostra zima, poprzedzająca ostatni spis. Ciekawe jest, że w tym okresie spadku liczebności trzody, województwa wschodnie wykazały wzrost (Białystok o 3,8 proc., Wilno o 9,9 proc., Nowogródek o 15,7 proc. i Połesie o 1,3 proc.) największy natomiast spadek ujawniły województwa

zachodnie, gdzie spadek dochodzi do 50 proc.

W miastach znajduje się 4,4 proc. ogólnej ilości koni, 3,4 proc. — krów, 4 proc. trzody chlewnej i 2,7 proc. — owiec i kóz.

Na 100 ha ziemi użytkowej przypada w całej Polsce 16,2 koni, 36,2 szt. bydła rogatego, 19,3 trzody i 10,1 owiec i kóz. Najwięcej koni posiada w stosunku do ziemi użytkowej Tarnopolszczyzna, gdyż 22,3 konia na 100 ha ziemi użytkowej, najmniej zaś Połesie, gdyż tylko 10. Największą zasobnością w zakresie bydła rogatego odznacza się woj. krakowskie (61,3), najmniejszą — woj. wileńskie (23,2). W zakresie trzody chlewnej najbogatsze jest woj. poznańskie (35,2), najsłabsze zaś woj. kieleckie (13,7), wreszcie owiec i kóz najwięcej hoduje się w woj.

pomorskiem (19,6), a najmniej w kieleckiem (2,7).

Porównanie hodowli mniejszej (do 50 ha) i większej (powyżej 50 ha) własności wykazuje, iż mniejsza własność posiada 88,1 proc. koni, 90,2 proc. bydła rogatego, 90,6 proc. trzody chlewnej, oraz 80,9 proc. owiec i kóz. Największą część inwentarza żywego posiada wieksza własność w woj. zachodnich.

Szczególnie silne nasycenie trzodą chlewną wykazują gospodarstwa małe; ilość trzody maleje wraz ze wzrostem gospodarstw.

Przytoczone dane wykazują znaczne bogactwo Polski w zakresie inwentarza żywego, a oprócz tego niezwykłą zależność, zwłaszcza w zakresie trzody chlewnej od czynników przypadkowych naturalnych i koniunkturalnych.

W. J.

## Ekstrakt tytoniowy.

Poświadczenia na pobór ekstraktu tytoniowego dla celów ogrodniczych, położonym na terenie Wschodniej Małopolski Zakładom Ogrodniczym wydaje Biuro Ogrodnicze Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego ul. Kopernika 20 we Lwowie. Za połączoną z wydaniem poświadczeń manipulację kancelaryjną pobiera Małop. Tow. Rolnicze, tytułem zwrotu kosztów kwotę zł. 5 (pięć).

Ekstrakt tytoniowy sprzedawany jest w paczkach 5 kg. Cena obecna wynosi zł. 6 za kg. Po odbiór ekstraktu zwracać się należy wraz z poświadczeniem MTR. do magazynu Państwowego Monopoli Tytoniowego we Lwowie przy pl. Cłowym 1.

Zakupienie oraz przesłanie potrze-

bnę ilości ekstraktu tytoniowego na prowincję zainteresowane Zakłady Ogrodnicze mogą powierzyć którejśkolwiek lwowskiej firmie spedycyjnej np. Hartwigowi (adres) Lwów, ul. Sapiehy 34.

Zamawiając ekstrakt przez firmę spedycyjną zwracać należy uwagę także na konieczność uprzedniego wyrobienia poświadczenia na pobór ekstraktu w Biurze Ogrodniczym MTR. W tym celu Zakład Ogrodniczy winien przesłać firmie spedycyjnej typoważnienie na blankiecie z pieczęcią Zakładu, które to upoważnienie musi być przedłożone w biurze ogrodniczym MTR. jako dowód, stanowiący podstawę do wydania poświadczenia na pobór ekstraktu.

## Kronika gospodarcza.

== O środki rozbudowy eksportu produktów hodowlanych. Pod przewodnictwem prezesa naczelnika wydziału Ministerstwa Skarbu M. Fabierkiewicza odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Miedzyministerialnej Komisji popierania eksportu. Na porządku dziennym były obrady nad podniesieniem wywozu artykułów produkcji hodowlanej a więc trzody chlewnej, bydła, mięsa wieprzowego i wędlin. Komisja wysłuchała całego szeregu referatów, które wygłosili pp. radca Pogorzelski z Min. Przemysłu i Handlu, dr. Dalkiewicz z Państw. Instytutu Eksportowego, dyr. Litwinowicz z Syndykatu eksporterów trzody, dyr. T. Basiński z Polskiego Związku Bekonowego i p. Żelaski ze Związku wytwórców i eksporterów wędlin. Referenci wyświecili trudności tej gałęzi naszego eksportu, wskazując jednocześnie na środki prowadzące do jej rozbudowy, jak również i do rozszerzenia zbytu produktów hodowlanych na rynku wewnętrznym. Dyskusja nad wygłoszonymi referatami odbędzie się na następnym posiedzeniu komisji, które zostało wyznaczone na 19 bm.

== Kredyty dla Śląska. Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński odbył w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie szereg konferencji dotyczących potrzeb Śląska. W wyniku tych zabiegów ministerstwo pracy uwzględniło dla Śląska w ogólnym rozdziale kredytów kwotę 253 tysiące na miesiąc styczeń na zasiłki dla bezrobotnych. Nadmienić tu należy, że województwo już poprzednio poza normalną pomocą wyasygnowało na zasiłki dla bezrobotnych 150.000 złotych. Łączna tedy kwota na nadzwyczajną pomoc dla bezrobotnych wyniesie na miesiąc styczeń br. zgorą 400.000 złotych. W ministerstwie przemysłu i handlu odbył woj. Grażyński szereg konferencji w sprawie pomocy dla przemysłu śląskiego zarówno w zakresie zamówień rządowych, jak w zakresie gwarancji finansowych oraz inte-

resów kompensacyjnych. Zabiegi te spotkały się zarówno u p. ministra Prystora jak i u p. ministra Matuszewskiego z bardzo przychylnym przyjęciem. Ponadto wojewoda śląski omówił z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Góreckim sprawę akcji kredytowej dla Śląska.

== Główni akcjonariusze Banku Polskiego. W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia akcjonariuszów Banku Polskiego, które odbędzie się prawdopodobnie 12 lutego, dowiadujemy się, że głównym akcjonariuszem Banku Polskiego jest Skarb Państwa, posiadający całą II. emisję akcji w ilości 500.000 sztuk oraz przeszło 5.000 akcji I. emisji. Należy zauważyć, że akcje II. emisji, dopóki stanowią własność Skarbu, nie dają mu prawa głosu na walnych zebraniach oraz są ograniczone w dywidendzie do 10%.

Następnie gros akcji znajduje się w posiadaniu zagranicznych akcjonariuszów, na imię których zapisane jest przeszło 131 tys. t. j. prawie o 3000 sztuk akcji więcej niż było w końcu r. 1929. Dalej idzie Poczta Kasa Oszczędności ok. 50.000 sztuk. Bank Gospodarstwa Krajowego 7000 sztuk. Fundusz Emerytalny Banku Polskiego 32.000 sztuk, różne przedstawicielstwa 15.000 sztuk oraz gminy i instytucje komunalne 17.416 sztuk. Ogółem w posiadaniu akcjonariuszów znajduje się 1.500.000 sztuk akcji po 100 zł. nominalnej wartości każda.

*Pamięta, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzieś nalogu kupowania zagranicznych towarów.*

## Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.)

Obroty małe, tendencja niejednolita.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8,91'25 do 8,92. Rubel złoty 4,71.

Obroty akcjami minimalne

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Najtańsze zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel. 18 48.

Samochody okazjonalne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun Tarnowskiego 7, tel. 74-98.

**RYDZE** kiszona ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., marmurowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg, bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. gotowe brusznicze smarzone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. wysła franko za 180 — pobranem pocztowym **PINKAS STUMER, Kosów**, koło Kołomyj.

**Za gotówkę! Ceny niższe Karaty!** do 20%.

Łóżka mosiężne i dreźniane. Łóżeczka dziecięce. Wkładki i materace włosienne. Sympialne, jadalne. Garnitury saloonowe i urządzenia kuchenne najtaniej, zakupić można u firmy **Stel i Sta** Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 64-13.

**OKAZJA dla FILATELISTÓW**

wysprzedaż zbiorów marek pocztowych z 60-80% rabatem, niżej wszelkich cen katalogowych. Bezkonkurencyjne ceny. Wszystkie marki gwarantowanej jakości i niezmuszone. Na zamówienie wysyłamy bogate kolekcje.

300 mrk. — Bałkany 7 mrk niem.  
300 „ — Ameryka, Australia 6 „  
100 „ — Rosji Sowieckiej 4 „  
400 „ — Austrii 5 „  
150 „ — Czechosłowacji 7 „

**A. Weisz**, Briefmarkenhandlung, Wien (Osterreich) IX, Grüne Torgasse 24, Post-14.

## IMPORT WIN

gronowych, koniaków, kawy i herbaty

**T. Cieśliński**, Lwów, ul. 3 Maja 5.

**PIANINA** nowe krajowe zagraniczne od zł. 2.100 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.

**Fortepian** lub pianino każdego rodzaju kupię za gotówkę, płacę pełną wartość. Kopernika 26, Skleniarski.

**Lisy**, wydry, kuny, tchórze, zające, kupuję przyjmuję do wyprawy i tarbowania, magazyn-pracownia futer Karola Schürera. ul. Senatorska 11a, tel. 69-56.

**Okazjonalnie do sprzedania** lustro duże z kosią, szciana wisząca, łóżko rzeźbione z szalką, krzesła dębowe, garniturek mebli, samowar duży mosiężny i t. d. Łąckiego 6, I, p.

**Wyprawki dla niemowląt** kompletne „Sport” Plac Halicki 3.

**Sportowe swetry, czapki, szale** „Sport” Plac Halicki 3.

**Okazjonalnie do sprzedania Wiedeńskie:** jadalnia, sypialnia, gabinet, salon oraz antyczny salon, antyczna komoda, biuro biblioteczka, witryna pojedyncze fotole krzesła i dywan perski, stary Sumak w Domu Sztuki Akademicka 14, parter na prawo.

**MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE**

10 groszy za wyraz.

**Mieszkania** słoneczne 3 i 4 pokoje, tuż przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z pełnym komfortem, pokojami służbowymi, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia, róg Szymonowiczów i Murarskiej u właścicieli.

**Pokoje** umeblowane odnajmę Św. Zofii 5, drzwi 14. między 11 a 18.

**Mieszkania** najzurowsze, komfortowe: parter trzypokojowy kuchnia, na poddaszu lub suterenu: pokój kuchnia, katolikom wynajmę zaraz ulica Torosiewiczza boczna, kolonia oficerska. Budynek pierwszy.

## DO SPRZEDANIA

### MAJĄTEK LUBYCZA KRÓLEWSKA

około 1000 ha przy głównym trakcie i linii kolejowej Lwów—Warszawa ok. 83 km. od Lwowa. Kolej, poczta, telegraf i telefon w miejscu. Trzy folwarki z pierwszorzędnymi zabudowaniami i pełnym inwentarzem. Nowy pałac z pełnym komfortem i własną centralą elektryczną (wodną). Do majątku należy doskonale wprowadzona i bardzo rentowna

### FABRYKA KONSERW.

dwie gorzelnie młyn. — Nabycie możliwe także częściami.

Blizsze informacje u zarządcy konkursowego. Adres: kancelaria adwokacka. Lwów, ul. Kopernika 21. 281

#### POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

**Ro.nik**, wieloletni rządca i dzierżwca, pracowity, oszczędny, wielostronna rutyna, cenne świadectwa poszukuje posady od marca lub kwietnia za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: A. B. Poście restante Władysław Kolbuszowski. 242

**Biuro Machniewskiej Kopernika** 22, telefon 440, poleca nauczycielkę wychowawczynię, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, leśniczych, persona restauracyjną. 7712

**Młoda Francuzka**, Francuzkę muzykalną (tylko Lwów), nauczycielkę konwersacji niemiecką wyższą muzyką, frelanki, bony, pielęgniarki niemowląt poleca **Biuro Marii Rechter**, Lwów, Chmielowskiego 9 telefon 60 24. 290

**Dla Niemek**, pielęgniarek niemowląt, frelanki i bon ma świetne posady **Biuro Marii Rechter**, Lwów, Chmielowskiego 9 telefon 60 24. 289

**Maszyn.s.a** lokomobilowy, egzaminowany, i szofer kołodziej poszukuje posady do majątku na skromnych warunkach, wszelkie naprawy maszyn rolniczych i samochodów wykonuje sam. Łaskawe zgłoszenie pod „Samochód”. 291

**Włowa** lat 45, z bardzo dobrym gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia administracja Anna 296

**Urzędnik** gospod. z 8 lat praktyki szkołą ruin, poszukuje posady od zaraz lub później Zgłoszenie uprasza J. Urbaniski Strzelno Wlkp, ul. Powstańców Wlkp. 213. 300

**Krawczyń** z krojem szuka zajęcia w domu prywatnym. Zgłoszenia Administracja T. D. 288

#### POMOC LEKARSKA

#### Stomatolog-dentysta

**Dr. med. A. Bochner-Rostowa**

ordynuje od 9-1. 3-6. 131  
Lwów, ASNYKA 3, parter.

Laboratorium techniczno-dentystyczne.

#### SANATORJUM „VITA”

Lwów, ul. Listoпада 22. Tel. 7.-03 i 77-07 oddziały położniczo-ginekologiczny, chirurgiczny i ogólny, urządzone wedle najnowszych wymogów higieny i komfortu — **We własnym 3-piętrowym gmachu.** — Dwie sale operacyjne, sala porodowa, stacja dla niemowląt. Pokoje słoneczne, 2 łóżkowe od 16 zł., oddzielne od 18 zł., z całonocnym utrzymaniem i usługą. Wólno wybór lekarza ordynującego.

#### NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

**Szkoła** pisania na maszynie przez Kuratorium zatwierdzona, przyjmuje przepisywanie powielanie Michałska Sykstuska 10. 74

„**Warszawianka**” ul. Kochanowskiego 11, Pracownia sukien i kostiumów damskich podaje do wiadomości pp. iż otwiera kurs kroju najnowszej. Zgłoszenia od 15 stycznia 1931 r. 265

**Rodowita** wysoce wykształcona wytworna włoszka udziela konwersacji włoskiego francuskiego. Nauczycielka gry na fortepianie z dyplomem akademii muzycznej Chorażczyzny 24. II p. oficyjny 293

#### RÓŻNE DO IESZENIA

10 groszy za wyraz.

**Piękne kwiaty** toaletowe — gotowe i na zamówienie, Pełczyńska 1/II. 254

**Krawaty** stare i nowe do przerabiania przyjmuje Pracownia abażurów Piłsudskiego 6. Telefon 55-33 301

## Do sprzedania

### DWUPŁETROWA KAMIENICA W CENTRUM LWOWA

(róg Legjonów i Sykstuskiej).

Blizszych informacji udzieli zarządca konkursowy. Adres: kancelaria adwokacka Lwów, ul. Kopernika 21. 282

## Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

**J. Wierzbowski**, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 112 podziękowań. 274



Zamiast przykrych i niewygodnych proszków unikając rozsypywania i krztuszenia się przy użyciu, bez przykrego smaku.

### TABLETKI OD BÓLU GŁOWY

Mag. **A. BUKOWSKIEGO**

USUWAJĄ SZYBKO UPORCZYWY BÓL GŁOWY.

20 tabletek w małym pudełku Zł. 1.30.

Ządać wszędzie. 304

## WALNE ZGROMADZENIE

Polskiej Kasy Mieszczańskiej, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju

odbędzie się dnia 28 lutego 1931 o godzinie 4 po południu w lokalu własnym naprzeciw sądu.

#### PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia;
  - 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
  - 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1930;
  - 4) Sprawozdanie Komisji skontrolującej, zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium Dyrekcji za rok 1930;
  - 5) Rozdział czystego zysku;
  - 6) Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższej sumy kredytu dla członka.
  - 7) Wyosowanie 2 członków Rady Nadzorczej i wybór 2 członków Rady Nadzorczej;
  - 8) Wnioski i interpelacje.
- W razie braku kompletu t. j. przynajmniej 1/3 części ogółu członków, odbędzie się w tym samym dniu, miejscu i z tym samym porządkiem dziennym drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 5 po południu.
- Uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość członków obecnych.

DYREKCJA.

#### Mag strat w Borystawiu.

L. 136/31.

Borysław, dnia 3 stycznia 1931.

Magistrat miasta Borysławia umieniem i w zastępstwie gmin Zagłębia borysławskiego, wchodzących w skład „Wielkiego Borysławia” ogłasza

## KONKURS

na stanowisko miejskiego lekarza weterynaryjnego, z którym połączone jest kierownictwo rzeźni miejskiej z uposażeniem według VIII. st. służbowego urzędników państwowych z 15 proc. dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane jest:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Ukończona Akademia weterynaryjna na jednym z uniwersytetów krajowych wraz z dyplomem.
- 3) Nieprzekraczalny 40 rok życia
- 4) Dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej.
- 5) Przynajmniej 5 cto letnia praktyka samorządowa względnie praktyka w instytucjach pokrewnych a także praktyka w rzeźniach i znajomość ich prowadzenia.
- 6) Świadectwo zdrowia.

Posada jest do objęcia od 15 lutego 1931.

Po roku nienagannej służby może nastąpić ustalenie w służbie samorządowej.

Podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu wraz z odpisem świadectw należy wnieść do magistratu m. Borysławia do dnia 1 lutego 1931.

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz:

Inż. R. Machnicki.

## ZDROWIE — TO NAJWIĘKSZY SKARB



### Buty deszczowe

„Pepege”, absolutnie nieprzemakalne, są idealnym zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzoną uzupełnieniem jesiennej garderoby każdej pani.

- damskie bez wylogów, całe z gumy, rypsy zł. 14.—
- damskie z wylogami z czarnej gabardyny zł. 15.—
- damskie z wylogami całe z gumy, czarna, brąz lub beż . . . . . zł. 18.—
- damskie wys. z wylogami, lekkie, całe z gumy, deszcz w kwiaty brąz, kombi. . zł. 20.—

### Kalosze

- „Footfold”, damskie półkał. bez obc. . . zł. 4.50
- damskie na trykotowej podsz. . . . . zł. 9.—
- męskie na trykot. . . . . zł. 10.20
- męskie pływki . . . . . zł. 9.70

ŻĄDAJCIE WSZEDZIE  
TYLKO Z PODKOWĄ



PEPEGE

## MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

## PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 8.  
Telefon 48-25.

Dlaczego uskarżasz się  
stale na

## PODAGRĘ I REUMATYZM

swoim znajomym uszy napelniając, tak, że ci każdy z drogi schodzi, jeżeli przeciw temu nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz milion krotnie skuteczny daleko znany

## CAPSINAP

nazwa prawnie zastrzeżona a doznasz natychmiast ulgi!

Jedyni wytwórcy:

Dr. BEHRING i Ska,  
Bydgoszcz. 6311

## Futra

wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych w firmie

## E. SOLIK

(J. SOLIKA WDOVA)

Lwów, Sobieskiego 4.

Przyjmuje się modernizowanie futer 5167

## Właściciele Autobusów!

### Apteczki autobusowe,

zawierające ściśle wedle przepisu Ministerstwa oznaczone leki, opatrunki etc. wraz z Poradnikiem Ratownictwa wysyła po cenach fabrycznych 299

FABRYKA CHEM. FARM.

SANATOR W BYDGOSZCZY.

Z największym zainteresowaniem długo oczekiwane otwarcie

## „PIERWSZYCH POLSKICH BUFETÓW AUTOMATYCZNYCH”

we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 2 a  
już nastąpiło.

251

Okręg. Kom. Wyk. F. O. D. Wyp. przy DOK. VI. Lwów, L. 6 O. D. W.

## ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Zaleszczykach z dnem 1 maja b. r.

### Warunki:

1. Wymagane odpowiednie kwalifikacje i opinie,
2. Uposażenie wedle umowy. Nadto świadczenia w naturze jak: mieszkanie, opał, światło i wyżywienie, w czasie trwania sezonu,
3. Wymagana kaucja w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5000 zł. (pięć tysięcy złotych).

Oferety pisemne wnosić do dnia 20 lutego b. r. pod adresem Okręg. Komitetu przy D. O. K. VI. Lwów.

Otwarcie nastąpi dnia 21 lutego b. r. Oferenci zostaną powiadomieni o wyniku pisemnie do dnia 10.

Okręgowy Komitet Wykonawczy Fundacji Of. domów wypoczynkowych we Lwowie.

## CENNIK NASION na r. 1931

już wyszedł. Wysyłka na żądanie.

## SKŁAD nasion Emili FREEGE Kraków.

Przedział Lwów — Trybunalska 3.

267



## HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

## POSŁUCHAJ I OSADZ!

The Gramophone Co. Ltd. London  
gen. Repr. na Polskę

## JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.

Warszawa, — Marszałkowska 137.

Lwów, — Sykulska 2.

1911—1931

Precz z drożyzną! — Wprowadzamy ceny przedwojenne!

## MEBLE

własnego wyrobu, pierwszorzędnej jakości jak sypialnie, jadalnie stylowe i pojedyncze oraz komplety biurowe, klubowe i kuchenne na najdogodniejszych raty i po niższych cenach sprzedaje

## CENTRALNY DOM MEBLOWY

Lwów, ul. Piłsudskiego 27, telefon 86-82.

Dla PT. Wojskowych i Urzędników znaczne ulgi w warunkach i cenach.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

## Tanie książki.

|                                                                                          |      |
|------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Dorgeles R. Wielka parada i o-<br>wieść wojenna. Zam. 660                                | 2—   |
| „W Świat Powieści” nodr. 5:0                                                             | 2—   |
| Dunin-Mark ewicz K. Przemoc<br>krwi. Powieść. Zam. 8—                                    | 1.50 |
| Conrad J. O powieści niepokoi-<br>ące Pow. Zam. 480                                      | 1.50 |
| Grossek-Korycka M. O sup-<br>emacji zła. (Synteza współ-<br>czesności). Zam. 5—          | 3—   |
| Jarosy Fr. Prośba państwa<br>bogato ilustr. Zam. 10—                                     | 3—   |
| Konar A. Optymistka. Pow. Zam. 550                                                       | 2—   |
| Morawska Z. Złota Ostroga.<br>Pow. hist. dla młodzieży o-<br>praw. Zam. 12—              | 6—   |
| Olgiera S. C. arownica. Pow.<br>Zam. 3—                                                  | 1.25 |
| Raort W. Grochem o ścianie.<br>Zam. 4—                                                   | 2—   |
| Na karuzeli Kartki z weso-<br>łymi podróżami po Polsce. Zam. 5—                          | 2—   |
| Stendhal. O miłości (prz. Boy-<br>Żel.) Zam. 12—                                         | 4—   |
| Stenson R. Opowieści no-<br>cne. Zam. 480                                                | 1.50 |
| Szczepkowski B. Oczy, które<br>zabiły. Pow. Zam. 3—                                      | 1.25 |
| Szyrkówna M. Nena się uczy.<br>Nena zaczyna żyć. Nena się<br>kochać. 3 powieści Z. po 3— | 1.25 |
| „Gwiazda lucyfera”. Powieść.<br>Zamiast 7—                                               | 3.50 |
| Upward A. Dom grzechu. Pow.<br>senzac. Zamiast 5—                                        | 2.75 |
| „Klub domino. Pow. Zam. 5—                                                               | 2.0  |
| „Wacłarz meksykański. Z. 5—                                                              | 2.50 |
| Żółkowski J. Profesor Butrym<br>Pow. Współcz. Zam. 450                                   | 1.50 |

do nabycia

w Księgarni Tow. Szkoły Lud.  
we Lwowie, Łatrego 37.

Ochotnicy katalogi tanich książek  
w druku. 66

## SIWE WŁOSY



## juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR  
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWOŚCI  
PARF. D'ORIENT WARSZAWA

Inserujcie w „Słowie Polskie”

2)

## Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałuckiej.

(Ciąg dalszy.)

Były chwile, w których pragnęła ob-  
jąć w swe ręce rządy i przynajmniej  
w gospodarstwie domowym zaprowa-  
dzić ład. Czula jednak, że brak jej  
doświadczenia i zmysłu praktycznego.

Matka, tak mało zważająca na utrzy-  
manie porządku domowego, nie wpoila  
w córki zmysłu ładu. Gdy Ludwika  
czyniła starania, by matce pomóc,  
ta ją odpędzała a siostry sztydziły z  
niej, szczególnie Zofia drwiła z niej tak  
niechętnie, że twarz Ludwiki oble-  
wała się żywym rumieńcem.

Siostry różniły się nie tylko zewne-  
trznie, ale też pod względem charakte-  
ru i usposobienia.

Zofia była smukła i gibka, czarne  
włosy, ciemne, podługne jak migdał  
oczy, cera jak brzoskwinia i rysy, jak-  
by rzeźbione, przypominały typ Włos-  
ki, który odziedziczyła po ojcu. Była  
stanowczo najpiękniejszą z sióstr.

Ale charakter jej nie odpowiadał uro-  
dzie. Była złośliwa, szydercza, kapry-  
śna i bez serca. Mijała się z prawdą,  
gdy wychodziło to na jej korzyść. By-  
ła też próżna i zarozumiała na swą po-  
wierzchność. Wdzięków swych uży-  
wała umiejętnie do podbijania serc  
mężczyzn, słowem była mistrzynią w  
prowadzeniu flirtów.

Dotąd jednak poza licznymi wielbi-  
cielami nie znalazła odpowiedniego  
kandydata, któryby był w możności  
uczynić zadość jej wymaganiom. Pra-  
gnęła bowiem zrobić tak zwaną świe-  
tną partję, więc choć uprawiała flirty,  
żadnego ze swych adoratorów nie  
ośmielała zbyt.

Ukończywszy szkoły po całorocz-  
nym pobycie w Lozannie, wróciła do  
domu rodzinnego. Odtąd treść jej ży-  
cia stanowiło staranie, by nie uronić  
nic ze swej urody. Gromadziła dookoła  
siebie moc wielbicieli, ale wśród nich  
nie znalazła dotąd upragnionego kon-  
kurenta.

Zofia była całkiem podobna do ojca,  
który jeszcze zawsze zasługiwał na  
miano „pięknego Randolfa”, Zuzia zaś  
była wiernym obrazem matki. Kręte,  
złociste włosy, śmiejące się błękitne  
oczy, cera, jak kwiat jabłoni, tworzy-  
ły wiele obiecującą całość. Można by-  
ło przewidzieć, że Zuzia wyrośnie na  
czarującą pannę i że skoro się rozwi-

nie — postać jej będzie smukłą i po-  
wiądną.

Zuzia była w gruncie rzeczy dobrą  
i szczerą. Ale żeby się obronić przed  
despotyzmem i szyderstwem Zofii  
przyzwyczaiła się do szorstkich odpo-  
wiedzi. Nawet na łagodne upomnienia  
Ludwiki odzywała się apryskliwie.  
Była jeszcze niesfornym podlotkiem a  
poza tem zarówno jak jej siostry, nie  
odebrała starannego wychowania. Nie  
można było wiedzieć, w jakim kierun-  
ku, dodatnim, czy też ujemnym, wyro-  
bi się jej charakter. Buiny jej tempera-  
ment należało koniecznie poskromić.

Przed kilku tygodniami dopiero wró-  
ciła do domu rodzicielskiego z tego sa-  
mego pensjonatu w Lozannie, w któ-  
rym jej siostry przebywały. Nie na-  
brała jednak tej oślupoty, co tamte. Po-  
dobala się sobie w swej szorstkości.  
Matka nie zajmowała się wychowa-  
niem swych dzieci a ojciec, zbyt sobą  
zajęty, nie troszczył się wcale o cór-  
ki. Gdy był w dobrym humorze, żar-  
tował z niemi, w towarzystwie odgry-  
wał wobec córek rolę galanta, ale na  
tem koniec. W domu Randolfów każdy  
żył wedle swego upodobania i życze-  
nia.

Prócz dwudziestoletniej Zofii i sze-  
snastoletniej Zuzi była jeszcze prawie  
dwudziestoletnia Ludwika, niepodob-  
na ani do rodziców, ani do sióstr. Zda-

nem matki wdała się ona w dziadka;  
odziedziczywszy po nim „osobliwy  
wzrok”. A oczy te niepokoiły niekie-  
dy matkę.

W istocie miała Ludwika niezwykle  
piękne, wyraziste oczy siwego koloru,  
ocienione trendzlami czarnych rzęs i  
lukiem ciemnych brwi. Dziwnie mięk-  
ko i marzycielsko spoglądała niemi,  
wówczas nabierały one barwy niemal  
czarnej. Najczęściej jednak patrzyły  
jasno w świat, zdradzały silną wolę i  
stanowczość, świeciły wówczas stało  
wym blaskiem. Ludwika nie była tak  
piękna jak Zofia, uroda jej gasła przy  
siostrze. Największą jej ozdobą były  
włosy koloru brunatnego, rozpuszczo-  
ne sięgały niżej kolan, okrywając ją  
niby królewskim płaszczem. Spiatając  
je w warkocze układała w ciężki wę-  
zeł, na przodzie przedzielała włosy,  
które spadały miękko na skronie. Zo-  
fia zazdrościła jej tej wspaniałej ozdo-  
by, u Zuzi jednak budziły te włosy po-  
dziw.

Ludwika nie miała tak regularnych  
rysów jak Zofia, nosk był nieco za  
krótki, pięknie wykrojone usta, zbyt  
szerokie. Na ustach tych zakwitał nie-  
raz pogodny uśmiech, świadczył o jej  
dobrem sercu i okraszał ją niezwykłym  
wdziękiem.

(C. d. n.)